

DRZEWO POLSKIE

DWUTYGODNIK POLSIE, CONY, SPRAWOM, PRZEMYSŁY
I HANDLU DRZEWNEGO ORAZ LEŚNICTWA

ORGAN OFICJALNY RADY NACZELNEJ ZWIĄZKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA w WARSZAWIE ul. NOWY ŚWIAT Nr. 27 m. 3, TEL. 235-10

PRENUMERATA KWARTALNA
łącznie z dodatkami
w kraju zł. 12, zagranicą § 2,50

KONTO CZEKOWE
P. K. O. Warszawa
Nr. 16 350

TARYFA OGŁOSZENIOWA
NA OSTATNIEJ STRONIE

Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

Rok III

Warszawa, dn. 15 września 1929 r.

Nr 17

Na temat prowizorium

(Od naszego berlińskiego korespondenta)

Berlin 13 września

Nie przebrzmiały jeszcze echa wymownych słów p. Stresemanna, sławiącego z katedry genewskiej Stany Zjednoczone Europy, jako zapowiedź trwałej pacyfikacji, a już w parafii znakomitego kaznodziei podnoszą się głosy za wypowiedzeniem zawieszenia broni na wschodnim froncie gospodarczym Rzeszy. Chodzi o tak zwane prowizorium, normujące zasady obrotu drzewnego polsko-niemieckiego. Roczny układ między obu państwami, zawarty w tej sprawie na progu r. b., przewidywał możliwość automatycznego przedłużenia na dalszy okres roczny, o ile jedno z państw nie zgłosi wypowiedzenia przed 1-ym października r. b.. Odnosna klauzula była podyktowana przez dążenie do ustalenia pewnej ciągłości w stosunkach, wręcz niezbędnej dla normalnego rozwoju obrotu towarowego. Utrzymanie tej ciągłości leżało oczywiście w interesie obu państw, związanych w tej dziedzinie węzłami wzajemnej zależności. Wolno tedy było przypuszczać, że data 1-go października nie przyniesie zmian, zapowiadających zerwanie względnie ustabilizowanych stosunków, jakie ułożyły się pod rządem prowizorium.

Tembardziej niezrozumiałe i dziwne wydają się krążące tutaj wieści, jakoby rząd niemiecki zamierzał zawrócić z drogi słopniowej pacyfikacji i — przez wypowiedzenie prowizorium — zbурzyć dotychczasowe wąskie podstawy współpracy gospodarczej między obu państwami. Niepodobna oczywiście odróżnić, ile jest w tych pogłoskach — realnych zapowiedzi, a ile nieobowiązujących pogroźek, obliczonych na wywołanie

dezorientacji po naszej stronie granicy. Jedno wszakże zdaje się nie ulegać wątpliwości: Niemcy wydobywają ze swego arsenału broń ciężkiego kalibru, używaną przez taktykę niemiecką dla zastraszenia przeciwnika. Jeżeli się ułęknie — dyplomacja berlińska będzie miała znacznie ułatwione zadanie: z tchórzem łatwiej paktować o zgodę, — łatwiej na nim wymusić warunki pokoju gospodarczego, który otworzy drogę ekspansji niemieckiej na Wschód Europy.

Podobne rachuby, mogące zachęcić rząd niemiecki do użycia sprawy prowizorium dla wywarcia presji gospodarczej na Polskę, nie liczą się z doświadczeniami 4-eh ubiegłych lat wojny celnej. Nie liczą się również z kategorycznymi wymogami interesów niemieckich.

Rzecz dziwna: rząd niemiecki, który w ciągu ostatnich lat dał tyle dowodów trzeźwego realizmu w polityce, nie chce się pogodzić z faktem, że metody, stosowane w rokowaniach gospodarczych z Polską, nie prowadzą do celu. Nie rozumie, że bilans zysków polskiego gospodarstwa narodowego, bilans naszych wszechstronnych zdobyczy, zestawiony tak plastycznie przez Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, jest w znacznym stopniu bilansem strat niemieckich. Nie widzi, że pod naciskiem zatargu celnego kraj, wydobyty własną pracą z chaosu powojennego, zdobył się na olbrzymi wysiłek twórczy, pomnożył swe zasoby, wzmógł się na siłach, okrzepł i urosł. Wobec zdrowego i dojrzałego organizmu gospodarczego chce nadal stoso-

wać te same metody, które w okresie ciężkiej choroby jego dzieciństwa miały uniemożliwić rekonwalescencję.

Czyżby czynniki niemieckie, patrzące na sprawy gospodarcze z szerszego punktu widzenia, nie miałyby sobie uświadomić, że Polska jest dziś zbyt silna gospodarczo, aby móc się zniżyć do kapitulacji? Czy na większym polu widzenia, zamkniętym w ramach prowizorium, nie dostrzegają bardzo poważnych interesów niemieckich, które dotkliwie odczuwają zerwanie normalnych stosunków w zakresie obrotu drzewnego?

Przecież nie wolno zapominać, że w tej dziedzinie istnieje między obu krajami ścisła współzależność. Polska zależy od Niemiec, jako głównego dzisiaj odbiorcy swych materiałów drzewnych, ale Niemcy zależą od Polski, jako głównego i najdogodniejszego dostawcy drewna. Każdy, kto umie patrzeć trzeźwo i bezstronnie, musi stwierdzić, że normalny rozwój niemieckiego przemysłu drzewnego zależy w silnym stopniu od stałego, nie podlegającego gwałtownym wstrząsom, dopływu drewna z Polski. W tym stanie rzeczy

sama zapowiedź sztucznego zatamowania importu polskiego drewna wywoła na rynku niemieckim zwykłą cen surowca, nieuzasadnioną przez stan koniunktury na materiały tarte. W istniejących tedy warunkach wypowiedzenie prowizorium, przekreślające stabilizację stosunków, zdeorganizuje rynek niemiecki, a tem samem przyczyni się do wzmożenia trudności, z jakimi walczą niemiecki przemysł drzewny.

Zanaczone względy ważyły dotąd na szalach decyzji niemieckiej. W okresie dwóch ostatnich lat faktyka niemiecka wobec Polski, obca poczuciu rzeczywistości, zmierzyla się do wzmożenia na odcinku drzewnym z gospodarczą racją stanu. W obu starciach (listopad 1927 i styczeń 1929) zwyciężyła racja gospodarza, domagająca się unormowania obrotu drzewnego polsko-niemieckiego. Może więc i tym razem — po wahaniach ostatnich dni — zwycięży tutaj świadomość, że utrzymanie stabilizacji stosunków w tej ważnej dziedzinie gospodarczej jest nakazem oczywistych interesów niemieckich. H. W.

O projektach Zarządu Lasów Państwowych

Poniższy artykuł stanowi obszerny skrót bardzo ciekawego referatu p. M. Kopelmana, jednego z delegatów Syndykatu Interesentów drzewnych we Lwowie na Zjazd Delegatów Rady Naczelnej Związków Drzewnych w dn. 12 sierpnia b. r.

W pracy zbiorowej „Zagadnienia etatyzmu w Polsce” pan dyrektor Loret stwierdza: „Do eksploatacji lasów i tartaków państwowych garnęło się za Rządów poprzednich wszystko co żyło, nawet tacy, co grosza w kieszeni nie mieli, i zamiast fachowości, legitymowali się stosunkami w sferach politycznych. A te ofiary własnej niezdrównej spekulacji, które tytułem tenuty dzierżawnej za tartak państwowy oferowały na licytacjach ekwiwalent tysięcy metrów sześciennych drewna rocznie, gruntuowały przeciw swój zysk i to pokazywały nie na czym innym, jak na tem fatalnem i zakorzenionem podówczas przeświadczeniu, że Państwo, dalekie od wszelkich myśli komercjalistycznych (: z obawy przed etatyzmem) będzie zawsze rozdawało drewno ze swych lasów za pół darmo”.

Na stronie 140 wspomnianego wydawnictwa czytamy:

„Jesteśmy świadkami dziwnej niemoicy tego przemysłu (drzewnego), którego nie mogły postawić na nogi ani wyjątkowo dobre koniunktury, ani oddanie mu do dyspozycji prawie wszystkich tartaków państwowych, ani bajeicznie tani surowiec, ani wreszcie obfitość tego surowca, którego produkcja w ciągu ubiegłych lat, dzięki dewastacji lasów państwowych, przekraczała znacznie roczny przyrost drewna w Polsce

Rodzimy przemysł drzewny w większości swej zna tylko jeden sposób utrzymania się przy życiu: otrzymanie surowców z lasów państwowych za bezcen. O jakimkolwiek podniesieniu technicznego poziomu zakładów przemysłowych, a zmniejszeniu kosztów produkcji drogą lepszej organizacji pracy i wyzysku surowca, wreszcie o zorganizowaniu eksportu, w celu uzyskania lepszej pozycji dla swej produkcji na rynkach zagranicznych — nie było mowy”.

Pan dyr. Loret mówi w pierwszej części jasno i otwarcie obiektywną prawdę, bez względu na to, czy

to się komu, podoba czy nie. Co do drugiej części wysunąć musimy daleko idące zastrzeżenia.

Reprezentanci rządu mogą i powinni krytykować, ale krytyka musi być lojalna i merytoryczna. Uogólniając tak ciężkie zarzuty wobec przemysłu drzewnego, krywdzi się właścicieli i kierowników tak ważnej dla państwa dziedziny gospodarczej. Pan dyrektor Loret powinien był przeciągnąć linię graniczną między przemysłowcami drzewnymi a tą warstwą, której brakuje kryteria przemysłowców drzewnych, ponieważ — jak sam powiada — byli to ludzie bez wykształcenia zawodowego i bez doświadczenia.

Tylko to ciasne koło obdarzone było opisanymi korzystnymi warunkami. Ogół przeżywa od zarania nowej państwowości polskiej bardzo ciężkie czasy. Czy to dotyczyło ograniczeń w swobodnym ruchu drzewa, czy danin publicznych, stosowano do drzewnictwa metody, nadszarpujące tegoż siły żywotne. Mimo to okazał przemysł drzewny tyle energii, wytrwałości i skrzętności, że utrzymał znojną pracę tak produkcję jak i handel na bardzo wysokim poziomie. We wschodniej Małopolsce posiada przemysł drzewny tysiące kilometrów kolejek wążkotorowych, a manipulacja łaśna, jak i tartacznictwo stoją na tak wysokim poziomie, że służą dla zagranicy jako wzór umiejętności.

Gdy chodzi o byłą Kongresówkę i Kresy Wschodnie wiadomo nam, że za czasów zaborczych tartacznictwo stało tam na najniższym poziomie, a tak jak każdy postęp idzie tylko drogą powolną, drogą ewolucji, tak samo nie można wytlóczyć z ziemi przemysłu tartaczego, tem mniej, że polski rynek pięcienny nie sprzyja warunkom gwałtownego rozpędu w kierunku budownictwa, a w danym wypadku w kierunku budowy nowych zakładów tartaczniczych i zmoderowania istniejących już urządzeń.

Różne czynniki przyczyniały się oczywiście do zatamania się przemysłu drzewnego:

— ruchooma cena, co jest równoznaczne z podpisaniem weksli in bianco,

— zmiana rynków zbytu z powodu wojny celnej z Niemcami.

Jakie są praktyczne wnioski z tego ustosunkowania się do przemysłu polskiego? Oto w „Przemysle i Handlu Drzewnym” czytamy:

„Ministerstwo Rolnictwa nawiązało rokowania z poważną grupą przemysłowców angielskich w sprawie utworzenia mieszanego towarzystwa, które zajmowałoby się eksportem drzewa z polskich lasów państwowych. Rokowania te są podobno na dobrej drodze i mają być niebawem zakończone”

Argumenty przeciw omawianej transakcji są liczne. Mieliśmy różne centrale w państwach zaborczych, cośmy tam widzieli? Twory te paraliżowały normalny bieg i rozwój gospodarstwa. Nie pomagały wówczas protesty sfer przemysłowych i handlowych, wskazujące na niszczenie stanu posiadania państwa. Dopiero jaskrawe nadużycia, a w ostatecznej konsekwencji procesy karne spowodowały zwinięcie tych sztucznych tworów. Okazało się, że biurokratyczne regulowanie spraw kupteckich nie jest możliwe.

Gdy chodzi w szczególności o przemysł i handel drzewny, to również czerpać możemy doświadczenia z laboratorium życia aż do syta.

Podczas gdy koncentracja kapitału i racjonalizacja wydatnia się w pewnych gałęziach przemysłu jako czynnik postępu i rozwoju, okazał przemysł drzewny tak przed wojną jak i po wojnie wręcz odmiennie tendencje. Wyższość techniczna i handlowa wielkich kapitałów nad średnim lub małym kapitałem, nie zrównoważają tu czysto indywidualnego kierownictwa i nadzoru. Stan koncernów drzewnych, przedstawiających ową koncentrację kapitałów i kierownictwa, dowodzi nam, że powyższe twierdzenie uważać się powinno za apodyktyczne. Jak wspominałem, nie chodzi tu o koncerny, powstałe w czasach wojennej czy powojennej gorączki inflacyjnej; i przed wojną nie były te formy zrzeszenia uwięzione powodzeniem. Cedyły giełdowo i bilansie przedwojenne i powojenne wielkich koncernów drzewnych dowiodą, że koncentracja nie może zastąpić w tej dziedzinie funkcji osobistego, samodzielnego kierownictwa i bacznej, indywidualnej kontroli.

Polska obfituje w bogactwa naturalne; a przemysłowców dzielnych, pilnych, skrzętnych i odpowiedzialnych, ma też potrzebne muskuły do użytkowania produkcji rodzimiej. Tylko o jeden czynnik rozbija się nasze życie gospodarcze, a tym czynnikiem jest — kapitał. A dlaczego ten kapitał do nas nie wpływa, mimo iż leży gdzieindziej bezwładnie i bezpłodnie, nie jest trudno dociec.

Dla posiadacza kapitałów pieniężnych w stosunkach kredytowych między kontrahentami różnych państw, rozstrzygającym momentem — abstrahując od indywidualnej ufności — jest trwałość ustroju politycznego danego państwa, jako rękojmią, że ekonomiczna podstawa dłużnika jest pewna. Zagranica widzi atoli, że ustawy i rozporządzenia rodzą się w Polsce w mgnieniu oka, by po ich szkodliwych następstwach, często dopiero po zachwianiu się danej dziedziny i zniszczeniu pewnych zawodów — ustąpić miejsca innym rozporządzeniom. Zagranica uważa zatem ekonomiczne podstawy jednostek za niepewne i ocenia moment ryzyka a zbyt wysoko, a w dalszej konsekwencji wstrzymuje się od udzielenia nam kredytów.

Gdy więc międzynarodowe stosunki kredytowe dla Polski prawie nie istnieją, przyjrzyjmy się krajowym stosunkom kredytowym, a przedstawi się nam obraz bardzo ponury. Instytucje bankowe płacą za wkłady 5 — 6%, p. a., gdy za te same pieniądze, puszczając je w obrót, biorą 13%, względnie — wliczając prowizję manipulacyjną — 15% p. a. Kalkulując

30%, ową nadwyżkę (czyli to 1 1/2%); biorąc w rachubę wysoką stawkę, uwzględniając małe obroty obok dużego aparatu administracyjnego naszych banków; na kosztla administracji i godziwy zysk bankowy, widzimy, że ocena ryzyka, wypływająca z istniejących stosunków gospodarczych, wynosi 100%. Nie mówię tu o wysokości stopy procentowej prywatnego rynku pieniężnego, na którym 2 — 3% p. m. stanowi regułę.

Ta chorobliwa konju ktura pieniądza i naje zakładanie nowych, utrudnia lub uniemożliwia prowadzenie już istniejących przedsiębiorstw; z powodu braku kapitału względnie wysokiej stopy procentowej nie zastosowuje się nowoczesnej techniki, nie udoskonala się fabryk, lecz pracuje się na ogół zaoconami systemami; nie rozwija się zatem techniczny podział pracy, a następnie okazuje się jej niska wydajność. Te okoliczności podrażają produkcję, uniemożliwiają ciągłość wytwórczości i wymiany, zmniejszają zatem obroty i utrudniają konkurencję na rynkach światowych (hamując eksport i wzmagając import); uszczuplają lub absorbują dochód przedsiębiorcy, a nadwyrężają nawet kapitał stały; tem samem w łączności z niską wydajnością pracy powodują one zniżkę poziomu płac robotniczych (teoria tych płac staje się tu obojętna); i stwarzają niebezpieczeństwo bezrobocia.

Czyż trudnościami w ten sposób powstałym zapobiegnie jeszcze jedno wcielenie etatyzmu?

W walce ideowej przyświeca tak etatyzm jak i antyetatyzm dobro państwa. Gorącym pragnieniem jednych i drugich jest cel, by imię Polski zajaśniało w słońcu. Jednak nie doktrynerstwem, lecz celowością, nie abstrakcyjnymi wywodami, lecz rzeczywistością dojdzie się do tego celu, a rzeczywistość wskazuje na każdym kroku, że tylko prywatna inicjatywa zbudowana potrafi zdrowy organizm państwowy. Do tej prawdy podstawowej dostarczyła Polska w czasach wojennych i powojennych licznych poglądów praktycznych. Obóz etatystyczny odbarza jednak własnych obywateli najcięższymi ciosami; zarzuca sferom gospodarczym brak potrzebnej inicjatywy, brak przedsiębiorczości, kwalifikacyj. Ta niedopora we własne społeczeństwo stworzyć musi zapórę wyrównania i scharmonizowania poglądów. Zapórę tę musi się usunąć. Przecbić się musi przeświadczenie, że każdy z nas jest kółeczkiem niezbędnem w łańcuchu pracy.

Wspomniałem już wyżej, że w nowej Polsce rozdziły się ustawy w imię racji najsilniejszych partji politycznych, po to, by po szkodliwych swych następstwach, a często dopiero po zachwianiu się dawnej dziedziny, ustąpić miejsce innym rozporządzeniom. Okoliczności te nie przyczylniały się bynajmniej do rozwoju gospodarczego Państwa, stały się raczej czynnikami wręcz szkodliwymi i doprowadziły poprostu do nędzy. Gdy pojawił się inny prąd, okazało się, że w naszym organizmie ogólnie — państwowym — a zatem i w gospodarstwie — niema żadnej „wrodzonej” choroby, że Polska jest fizycznie i moralnie zdrowa i że społeczeństwo potrafi wykrzesać z siebie żywy ogień inicjatywy i energii. Po doczesnej desperacji obywatele nastąpiła ufnosć i praca; odbudowa warsztatów pracy poczyniła znaczne postępy, kapitał wpływał, a stopa procentowa spadała.

Aż znowu najfatalniejsze przedsięwzięcia etatystyczne zaczęły niweczyć wiekowe zdobycze doświadczeń ekonomicznych, aż „rewolucyjny” etatyzm, (przedsięwzięć etatystycznych naszego Rządu nie można inaczej nazwać niż rewolucyjnymi) zabrał się do dzieła. A w konsekwencji nastąpiła znowu pauperyzacja najszerzych kręgów społeczeństwa.

Zarzut braku inicjatywy zawiera oczywiście też cząstkę prawdy. Niepewność czy każdy będzie mógł korzystać z owoców swej pracy, marazm i bezczynność, jest powodem wstrząsliwości obcego kapitału i nieufności własnego.

Nasuwa się w końcu parabola pierścieni Lessinga. Walki o prawdziwy kamień nie rozwiążą abstrakcyjne twierdzenia, tylko doświadczenia życiowe mogą rozstrzygnąć ten spór.

Wracając do meritum rzeczy "spodziewamy się że p. dyrektor Loret po głębokim zastanowieniu się dojdzie do przeświadczenia, że w dziedzinie drzewnej nie brak przedsiębiorczości i kwalifikacji, a raczej mylna polityka gospodarcza stworzyła w tej dziedzinie takie same anomalje jak w innych dziedzinach.

Powrót na wypróbowane szlaki polityki gospodarczej naprawi nie. Już przed wojną małopolski prze-

mysł drzewny stał na najwyższym poziomie technicznym i handlowym, mimo, że musiał kalkulować halami, nie szukając drewna za półdarmo.

Uważamy tendencję Rządu w kierunku stworzenia „Polskiego Towarzystwa Handlu Drewnem” za groźne niebezpieczeństwo samo w sobie. Gdy chodzi o ograniczenie kapitały popłyną one do Polski szeroką rzeką, jeśli polityka gospodarcza zmieni kierunek. Odrzucamy obce kapitały, któreby się w Polsce panowały miały, jak w krajach kolonialnych.

Z naszego zebrania musi w poważnym tonie wyjść protest przeciw zmierzniom Rządu, protest o takiej sile, by wywarł u mężów stanu przeświadczenie i przekonanie, że trzeba powrócić na wypróbowane szlaki polityki gospodarczej, i to powrócić jaknajrychlej, aby nie było zapóźno.

INŻ. ST. KRUK

WARSZAWA

(ciąg dalszy)

Jaka polityka leśna i drzewna byłaby właściwa?

II. Racjonalizacja przemysłu drzewnego.

Ze wszystkich gałęzi przemysłu drzewnego półfabrykatów i gotowych fabrykatów najwybitniejsze miejsce zajmuje tartacznictwo ze względu na to, iż przerabia surowiec drzewny w największej ilości.

Produkty jego idą już to bezpośrednio do użycia, już to stanowią surowiec, będący przedmiotem dalszej przeróbki i obróbki dla przemysłu gotowych fabrykatów.

Tartacznictwo odgrywa wobec tego bardzo ważną rolę w życiu gospodarczym państwa.

Według właścicieli zakładów tartacznych dadzą się podzielić tartaki na należące do przemysłowców drzewnych, nie posiadających własnych lasów i dalej na tartaki, należące do właścicieli lasów, pomiędzy którymi największym właścicielem lasów jest państwo.

Stopień, w jakim poszczególne tartaki spełniają swoje zadanie w życiu gospodarczym, zależy jest od warunków, wśród jakich te tartaki pracują, od możliwości zaopatrzenia się w surowiec w takiej ilości, aby sprawność ich mogła być w zupełności wykorzystana, od stanu technicznego zakładu i od stopnia przeprowadzanej racjonalizacji.

Tartaki przemysłowców drzewnych, pomiędzy którymi pewna ilość i pod względem technicznym i pod względem organizacji stoi na względnie wysokim poziomie, są co do zaopatrywania się w surowiec wniekorzystnym położeniu, wskutek czego ciągłość pracy nie jest zagwarantowaną, pozatem znaczna liczba tych tartaków znajduje się zdala od źródeł surowca, co jeszcze bardziej pogarsza sytuację.

Tartaki, należące do właścicieli lasów, są w porównaniu z tartakami przemysłowców drzewnych w znacznie korzystniejszym położeniu, gdyż znajdują się zawsze w pobliżu surowca, pozatem mają zapewniony surowiec, a wskutek tego i ciągłość pracy, natomiast stoją pod względem technicznym i organizacji znacznie niżej od średnio i dobrze postawionych tartaków przemysłowców.

Ażeby jedne i drugie tartaki mogły spełnić swoje ekonomiczne zadanie, muszą dążyć w pierwszym rzędzie tartaki przemysłowców drzewnych głównie do

stałego zapewnienia sobie surowca, tartaki zaś właścicieli lasów dążyć głównie do ulepszeń technicznych czyli do tak zwanej modernizacji i do usprawnienia pracy przez tak zwaną racjonalizację o której pisałem w "Drzewie Polskim" Nr. Nr. 23 i 24 z dnia 10 grudnia włącznie 24 grudnia 1928 r. pod tytułem "Znaczenie uszlachetnienia eksportu drzewnego dla bilansu handlowego. Racjonalizacja przemysłu tartaczego jako droga do uszlachetnienia eksportu materiałów tartych"

Z następstw niskiego poziomu tartaków swoich, właściciele lasów nie zdają sobie należycie sprawy i w tem niezrozumieniu rzeczy niedoceniali też tego, jakie by mieli oni osobiście korzyści, gdyby postawili tartaki na właściwym poziomie pod każdym względem.

Największym niedomaganiem odnośnie do tych tartaków właścicieli lasów byłoby może to, iż nie są one prowadzone jako oddzielne jednostki gospodarcze, lecz są uważane jako część gospodarstwa leśnego w następstwie czego też niema oddzielnej buchalterji tartaków.

Stan ten w licznych wypadkach stwierdziła komisja ankietowa przy badaniu tartaków.

Komisja nie zdołała wobec tego ustalić kosztów własnych produkcji tartaków właścicieli lasów a zatem i ich rentowności.

A przeciw traktowanie łączne gospodarstwa leśnego i przemysłu tartaczego jako jednej całości jest niedopuszczalne, gdyż w ten sposób nigdy nie będzie można sobie zdać sprawy, jaka rola przypada gospodarstwu leśnemu w gospodarstwie krajowym, a jaka przemysłowcy tartaczemu.

Wyątki pomiędzy tartakami właścicieli lasów stanowią tartaki państwowe będące pod zarządem przedsiębiorstwa "Lasów państwowych". Są one pod pewnymi względami w bardzo szczęśliwym położeniu, gdyż znajdują się przy źródłach surowca, mają zapewniony surowiec, a zatem możliwość wykorzystania całkowitej sprawności, pod względem technicznym stoją na poziomie w wielu wypadkach nie ustępujących tartakom przemysłowców drzewnych, przeprowadzają modernizację i racjonalizację.

Pomimo tych korzystnych warunków, mojem zdaniem, nie mogą spełnić one należycie zadania eko-

nomicznego datego, że są prowadzone we własnym zarządzie jako zakłady państwowe.

Przemysł tartaczny, jak zresztą każdy inny przemysł i sprzedaż produkcji tartacznej t. j. handel drzewny, zależy jest w znacznie większym stopniu niż każda inna gałąź przemysłu i handlu, od koniunktury wewnętrznych, a o ile chodzi o eksport, od koniunktury zagranicznych.

Przemysł tartaczny powinien przerabiać każdoroczną produkcję leśną drzewną, gdyż nie przerobienie jej byłoby połączone z ujemnymi następstwami ekonomicznymi.

Podczas gdy inne przemysły mogą nie pracować w razie braku zbytu lub złych koniunktur i przez to straty tego przemysłu mogą się zmniejszyć, to przemysł tartaczny zasadniczo musi pracować bez względu na stan koniunktur.

A jeśli się jeszcze uwzględni, że produkcja tartaczna ze względu na swoją wielką pojemność nie może być długo magazynowana i wystawiona jest na działanie atmosferyczne i na wpływy ujemne tego działania, to tem jaśniej występuje jeszcze zależność przemysłu tartaczego od koniunktury.

Najważniejszą rzeczą w przemyśle tartaczny jest wobec tego przewidywanie koniunktury.

Przewidywania mogą niejednokrotnie zawieść z różnych powodów. (Stosunki polityczne międzynarodowe, konkurencja zagraniczna, zmiana warunków finansowych państwa do którego eksport się kieruje i t. d.)

Jeśli przewidywania zawodzą, mogą nastąpić straty i straty te w przemyśle tartaczny mogą być tem większe niż w każdym innym przemyśle, że brak jest dotychczas ogólnej międzynarodowej normalizacji produkcji tartacznej.

Produkcja przygotowana dla jednego kraju, jeśli nie może być tam sprzedana, nie może być do innego kraju sprzedana, gdyż w innym kraju istnieją inne wymiary.

Produkcja ta musi być przezto przerabiana, bo dłuższe magazynowanie i czekanie na dopuszczalną koniunkturę nie jest możliwe, a z przerabianiem są połączone znaczne straty.

Strat tartaki państwowe ponosić nie mogą zasadniczo i nie wolno im, gdyż tartaki operują majątkiem publicznym i groszem publicznym, co do którego straty wyikające z ryzyka nie mogą być tolerowane.

Ażeby tartaki państwowe nie były narażone na straty, na skutek ryzyka opartego na przewidywaniach, musiałyby prowadzić przemysł i handel nadzwyczaj ostrożnie na podstawie zupełnie pewnych przesłanek.

Ostrożność i pewność wykluczająca ryzyko nie da znow ewentualnych korzyści, jakie daje przemysł i handel oparty na przewidywaniach.

Wskutek tego przemysł i handel prowadzony przez tartaki państwowe, opierając się na ostrożności i pewności nie może dać korzystnych wyników, jak przemysł i handel prowadzony przez tartaki prywatne oparte na ryzyku i przewidywaniach.

Prawda, że przemysł prywatny tartaczny ponosi ód czasu do czasu w pojedynczych wypadkach straty, zestawienie jednak strat i zysków wykazuje w rezultacie normalne saldo dodatnie.

A jeśli się jeszcze uwzględni konieczność choćby nawet bardzo ograniczonego biurokratyzmu, jednak nie mogącego w zupełności być wykluczonym w instytucjach państwowych, gdyż muszą być przeciw robione sprawozdania i zestawienia władzom wyższym, dalek konieczność kontroli wielokrotnej przez władze wyższe, Okręgowę Izby Kontroli, Najwyższą Izbę Kontroli, ewentualnie przez Sejm, jeśli się jakąś sprawą zajmie

specjalnie któryś z posłów, wszystko to czyni pro wadzenie tartaków przez państwo bardzo ociężałym, nieelastycznym, ograniczającym inicjatywę kierowników poszczególnych zakładów, a w następstwie pomimo że teoretycznie tartaki państwowe oparte na surowcu państwowym mogłyby dać korzystne wyniki ekonomiczne, tych wyników korzystnych w rzeczywistości nie dają, i dać nie mogą.

Bo zupełnie automatycznie z tartaku robi się państwowy zakład przemysłowy o charakterze urzędu z większymi lub mniejszymi wadami urzędów.

Moznaby do pewnego stopnia powyżej naszkicowanym niedomaganiom w tartakach państwowych zapobiec, gdyby się znalazły odpowiednie jednostki o zdolnościach przemysłowo handlowych i im zostawiło się w ramach możliwych wolną rękę.

Czy jednak znalezienie odpowiednich jednostek na kierownicze stanowiska w tartakach państwowych jest możliwe?

Według mnie wybitnie zdolne jednostki z rutyną przemysłowo handlową na stanowiska kierowników tartaków państwowych nie pójdą, gdyż wynagrodzenie jest stosunkowo w porównaniu z przemysłem tartaczny prywatnym, znacznie niższe, jak to wynika z artykułu mego ogłoszonego w „Drzewie Polskim”, Nr. 3 z dnia 10 lutego 1929 r. pod tytułem „Czy i w jakim stopniu opłacają się tartaki państwowe”, według którego koszty administracyjne w tartakach państwowych są niższe niż średnie w tartakach prywatnych przy licznym personalu.

Ale gdyby nawet wynagrodzenie zostało odpowiednio podwyższone, to jednak jednostki o wybitnej indywidualności i inicjatywie, zdolne w fachu przemysłu tartaczego przy ograniczeniach w działaniu, unikających z tego, iż tartaki państwowe są instytucjami podlegającymi różnym kontrolom i przymusowi najrozmaitszych sprawozdań i zestawień, albo by swoich zdolności nie uwydatnili, albo by ograniczenia przekraczali.

A jeśli by z przekroczenia ograniczeń wyniknęły skutki ujemne, czekałaby ich odpowiedzialność nie tylko materialna, ale i karna.

Swiadomością zatem możliwej odpowiedzialności nie tylko za swoje działania z ewentualnym wynikiem ujemnym w każdym poszczególnym wypadku, ale też za takie działania podległego personalu, które mogłyby być li tylko następstwem ryzyka nieodzownego w przemyśle i handlu a nie złej woli, musi odstraszyć wybitne jednostki od angażowania się do służby w tartakach państwowych.

Pozostawienie zaś zupełnie wolnej ręki kierownikom tartaków bez odpowiedzialności, ze względu na to, że to jest instytucja państwowa, jest niedopuszczalne.

Znane są te trudności w prowadzeniu tartaków przez państwo wszystkim ogólnie, a bliżej jeszcze ilustrują je dwa przykłady poniżej podane.

Kierownik tartaku zawarł umowę na zwózkę z lasu do tartaku surowca sosnowego z określeniem kontrahentowi terminu. Kontrakt był dla tartaku korzystny.

Surowiec nie był zwieziony we właściwym terminie z przyczyn niezależnych od kontrahenta, (nagła odwilż, roztopy).

Zwiezienie późniejse spowodowało opóźnienie przetarcia, dokonane dopiero w czerwcu.

Materiał przetarty zasiał.

Tartak zawarł umowę terminową uprzednio na dostarczenie materiału niezasiałego.

Materiał taki nie mógł być dostarczony, a kupiec zażądał jeszcze odszkodowania.

Strata zatem jest podwójna.

Po pierwsze strata na wartości materiału, a później odszkodowanie.

Kierownik tartaku dokładał wszelkich starań, aby na czas surowiec był zwieziony, Petraktował z innymi kontrahentami o zwózkę, ządania ich jednak były kilkakrotnie wyższe od cen umownych z pierwszym kontrahentem.

Nie mogła być sprawa w krótkiej drodze prędko załatwiona i tak czas upłynął.

W rezultacie straty wynikły z tego, gdyby to było w prywatnym przedsiębiorstwie, zostałyby zapisane w rachunku bez żadnych następstw ujemnych dla kierownika tartaku, bez żadnych dochodzeń.

Straty powstałe w państwowym tartaku nie mogłyby być zaakceptowane bez należytego wyświetlenia ich.

Rozpoczynają się zatem badania, najpierw ze strony władz przełożonych leśnych, a potem niezależnie od tego przez Okręgową Izbę Kontroli i przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Rozpoczyna się pisanina ciągnąca się rok, dwa i trzy lata. Zajęci są tą sprawą urzędnicy tartaku, Dyrekcji Lasów Państwowych, Ministerstwa Rolnictwa, Okręgowej Izby Kontroli Państwa, Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Zapatyrywania władz leśnych nie zgadzają się co do winy kierownika tartaku z zapatyrywaniami Najwyższej Izby Kontroli.

Podczas gdy władze leśne są zdania, że straty nie wynikły z niedbalstwa kierownika tartaku, i należy je przypisać zbiegowi okoliczności, to Najwyższa Izba Kontroli dopatruje się przewinięcia kierownika i żąda pociągnięcia go, do odpowiedzialności ponadto przedstawiła tę całą sprawę z swego punktu widzenia w sprawozdaniu rocznym ciałom ustawodawczym.

Zanim ciała ustawodawcze przyjmą do wiadomości sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli, musi być ono najpierw rozpatrzone przez komisję.

Nie wykluczonym tu jest, że mogłaby być wydelegowana specjalna Komisja Sejmowa dla zbadania całej sprawy.

Ile zatem pracy i pisaniny kończącej się stwierdzeniem, że straty były w rzeczywistości, lecz że nie można znaleźć środków, aby te straty zrównoważyć.

Gdyby obliczyć koszty tych wszystkich badań, wyjaśnień i sprawozdań i dodać do strat które się poniosło efektywnie przez zasinienie materiałów, to straty te wzrosłyby w dwójnasób i może w trójnasób.

Prywatny tartak poniosłby stratę tylko z powodu zasinienia, państwowy tartak ponosi znacznie zwiększone straty, dlatego tylko że jest instytucją państwową. lony przykład:

Kierownik tartaku zawiera umowę na przewiezienie materiałów do stacji kolejowej z lasu. Ponieważ suma jest tak wielka, iż zawarcie definitywnej umowy przekracza jego kompetencje, więc przesyła ją do zatwierdzenia wyższej władzy.

Kontrahent zastrzegł sobie terminowe zatwierdzenie umowy. Tymczasem wskutek przyczyn nieprzewidzianych umowa w terminie nie została zatwierdzona, bo np. spóźnił się z przedłożeniem władzy wyższej kierownik tartaku, lub referent wyższej władzy zachorował, lub też ze względu na ważność sprawy musiał zasięgnąć opinii Generalnej Prokuratorji.

Gdyby umowa była zatwierdzona kontrahent mógłby po śniegu łatwo materiał przewieźć, za cenę oferowaną.

Umowa w terminie nie została zatwierdzona, śnieg w międzyczasie znikł, a następnie kontrahent

zwolniony ze słowa, będąc zmuszony wozić już kołowo surowiec, zażądał trzykrotnie wyższej ceny.

Cena ta musiała mu być daną później, a ogólna strata w sumie wyniosła wielkie sumy.

W prywatnym przedsiębiorstwie surowiec byłby zwieziony po śniegu według ceny w pierwszej ofercie.

I znów rozpoczynają się w państwowym tartaku badania i pisanina, które w rezultacie nic nie dadzą, a zwiększą tylko straty.

Przykłady powyższe uzasadniają jeszcze dobitniej teoretyczne rozumowanie, że prowadzenie tartaków przez państwo i połączone z nim sprzedaż produkcji tartacznej nie nadaje się dla państwa, jak wogóle nie nadaje się do prowadzenia przemysł i handel przez państwo, w których obok państwowych zakładów istniałyby prywatne zakłady konkurujące z państwowymi zakładami.

Inaczej rzecz ma się z monopolami państwowymi, ale tam nie mają państwowe zakłady żadnej konkurencji prywatnej i są ponadto strzeżone zakazami wwozu produkcji zagranicznej.

Prowadzenie tartaków przez państwo nie może przynieść państwu żadnych ekonomicznych korzyści, za wyjątkiem prowadzenia tych tartaków, któreby pracowały dla pokrycia państwowych potrzeb materiałów tartych, gdyż wtedy nie potrzebowałby Skarb Państwa opłacać zysku prywatnemu przemysłowi.

Prowadzenie tartaków nie na potrzeby państwa, nie powinno być prowadzone przez państwo, lecz powinno być pozostawione prywatnej inicjatywie, która opierając się na ogólnych zasadach przemysłowo handlowych, bezwzględnie potrafi lepiej ten przemysł prowadzić, a korzyści ekonomiczne państwa wewnątrz państwa będą mogły być odpowiednio regulowane podatkami; korzyści, jakie przemysł tartaczny będzie przynosił z zewnątrz, objawiają się w formie zwiększenia dopływu dewiz zagranicznych.

Ażeby jednak prywatny przemysł tartaczny mógł odpowiednio spełnić zadanie, muszą mu być udzielone ułatwienia ze strony państwa, a w szczególności ze strony Ministerstwa Rolnictwa, sprzyjające rozwojowi przemysłu tartaczego, oczywiście bez żadnych ofiar ze strony państwa.

Jak już wyżej wspomniałem najważniejszą rzeczą dla prywatnego przemysłu tartaczego, byłoby zapewnienie ciągłości pracy przy pełnym wykorzystaniu sprawności przez zapewnienie surowca.

Zapewnienie surowca przemysłowi i tartaczemu o ile by chodziło o zapewnienie ze strony lasów państwowych, nie przedstawiałoby się zbyt trudno.

Lasy państwowe dokonywałyby wyróbki surowca we własnym zarządzie i sprzedawałyby tartakom prywatnym opartym o surowiec z lasów państwowych, na podstawie cen wewnętrznych i cen wysośrodkowanych z cen państw sąsiednich, a mianowicie: Niemiec, Czechosłowacji, Austrii, Rumunii t. j. tych państw, z którymi państwo Polskie pozostaje w pewnych stosunkach w obrocie międzynarodowym drewnem okragłym.

Nie nadawałyby się do tego ceny wysośrodkowane z parytetu światowego, gdyż wówczas musiałyby one być oparte częściowo też już na kalkulacji drewna przetartego co zupełnie nie odpowiadało cenom na surowiec, jak to miało w pewnym czasie miejsce przy sprzedaży surowca w puszczy Białowieskiej.

Jeśli państwo z lasów państwowych zapewniło przemysłowi tartaczemu w tej czy w innej formie stałe etrzymanie surowca, to rzeczą już przemysłu tartaczego, byłoby postarać się o środki na przeprowadzenie modernizacji i racjonalizacji zakładów o której pisałem w „Drzewie Polskiem” Nr. Nr. 23 i 24 z dnia

10 i 12 grudnia 1928, a bez której nie mogłyby spełnić przemysł tartaczny zadania ekonomicznego.

W związku z tem musiałyby nastąpić też przeprowadzenie odpowiednio tartaków i zbliżenie tartaków więcej do źródeł surowca.

Ten obowiązek też by ciążył na przemyśle tartaczny i możnaby od niego tego żądać, jeśliby się państwo zobowiązało zapewnić tym zakładom surowiec.

Oczywiście nie mogłyby być mowy o jakichś koncesjach leśnych związanych z tartakami. Zasadą powinno pozostać: lasy państwowe prowadzą gospodar-

stwo leśne i eksploatację według zasad racjonalizacji i sprzedają surowiec tartakom, tartaki kupują surowiec wyrobiony przez lasy państwowe we własnym zarządzie.

Ten podział, moim zdaniem, może przynieść największe korzyści państwu i wtedy lasy państwowe ze swojej strony, a przemysł tartaczny prywatnie ze swojej strony, spełnią ekonomiczne zadania w stosunku do lasów państwowych, względnie do prywatnych właścicieli tartaków, w stosunku do życia gospodarczego kraju, w stosunku do bilansu handlowego i w obszerniejszym tego słowa znaczeniu, w stosunku do światowego bilansu drzewnego. C. d. a.

Ankieta Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie w sprawie „Towarzystwa Handlu Drewnem”

Zamierzony przez Lasy Państwowe projekt organizacji zbytu drewna przed powołaniem do życia „Towarzystwa Handlu Drewnem” zainteresował i zaniepokoił nie tylko sfery drzewne lecz także ogół sfer gospodarczych. Dowodem tego była ankieta Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, która odbyła się w czwartek dnia 12-go września b. r., a której przedmiotem było omówienie projektu nowej organizacji gospodarki drzewnej w lasach państwowych. Na ankiecie tej zjawili się i przemawiali nie tylko producenci, przemysłowcy i kupcy drzewni, ale też reprezentanci najpoważniejszych organizacji gospodarczych i ekonomicznych. Obecni byli również na ankiecie reprezentanci lwowskiej dyrekcji lasów państwowych z p. prezesem Kączkowskim na czele.

Ankieta przewodniczył prezydent Izby p. senator Dr. Szarski, który zagaiwszy ankietę, oddał głos star. ref. Izby p. d-rowsi Jasińskiemu. Pan dr. Jasiński zobrazował faktyczny stan sprawy i podał do wiadomości, że sprawa utworzenia wspomnianego „Towarzystwa” ma być przedmiotem obrad najbliższego zjazdu Izby Przemysłowo-Handlowej całej Polski.

Z kolei zabrał głos reprezentant Syndykatu Interesów Drzewnych we Lwowie dyrektor inż. Jan Szczygielski, przedstawiając odrębność przemysłu drzewnego w stosunku do gospodarstwa lasowego, polegającą na odrębności sił i środków czynnych w obu tych gałęziach gospodarstwa narodowego. Złączenie nie jest więc konieczne i nie zawsze możliwe, a państwo jako właściciel lasów nie musi być również przemysłowcem drzewnym. Wzrost nim się w żadnym razie stać w tempie rewolucyjnym z uwagi na brak ukwalifikowanego personelu, którym musiałyby móc rozporządzać ze względu na właściwości przemysłu i handlu drzewnego, wymagające jak najdalej idącej ingerencji osobistej kierownika instytucji przemysłowo-handlowo-drzewnej. Dlatego utworzenie konsorcjum o charakterze rządowym, mające na celu przemysłową przeróbkę i handel drewnem z lasów państwowych grozi narażeniem na szwank nie tylko interesów prywatnych przemysłu drzewnego, lecz także interesów ogółu obywateli państwa. O ile zamierzenia administracji państwowej miałyby być zrealizowane, ucierpiał by na tem przede wszystkim interes ogólny państwa przez obniżenie wartości dóbr narodowych. Syndykat Interesów Drzewnych wypowiedział się przez usta mowcy negatywnie w stosunku do zamierzeń utworzenia rzeczzonego „Towarzystwa Handlu Drewnem”.

Pan Dr. Krzemicki, jako delegat Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego podniósł, że ze względu na niesłychaną doniosłość znaczenia przemysłu drzewnego w gospodarstwie narodowym; wszelkie projekty organizacyjne dotyczące tego przemysłu, muszą być należycie prześlansane i przedyskutowane, aby gospodarstwo narodowe uchronić od niepożądanych wstrząsów. Przemysł i handel drzewny są przedsiębiorstwem wykazującym wielkie ryzyko, ze względu na silną fluktuację cen, podczas gdy sama produkcja leśna żadnego prawie ryzyka nie przedstawia a lasy państwowe dają państwu czystego dochodu około 115 milionów złotych rocznie, który to dochód z rozwojem gospodarki leśnej może się jeszcze zwiększyć. Połączenie w jednej instytucji kolidujących interesów producenta i kupca jest ryzykowne, a to tem bardziej, że wspólnikiem w zamierzonym przez lasy państwowe Towarzystwie ma być firma zagraniczna, która dysponując tak wielkimi ilościami towaru będzie mogła wpływać według swej woli na ceny na rynkach zagranicznych. Realizacja projektów lasów państwowych naraziłaby tysiące egzystencji i przedsiębiorstw na ruinę. Zamykanie oczu na to niebezpieczeństwo byłoby lekomyślnością nie do darowania.

p. Kopelman w wyczerpującym referacie oświadczył, że przemysł drzewny nie nadaje się do koncentracji, albowiem lasy są po całym państwie rozmieszczone. Tartaki mają zatem w tych miejscowościach rację bytu, do których lasy grawitują. Koncentracja nie mogłaby zatem wpłynąć na depresję kosztów jednostkowych, natomiast nastąpiłoby odwaranie się ducha osobowości od przedsiębiorstwa. Rynek angielski zorganizowałby tak jak w Rosji sowieckiej syndykat za zakupów i obniżyłby ceny polskiego drewna. Prastare stosunki handlowe zostałyby zerwane, a nawiązanie ich z powrotem byłoby tem trudniejsze, im dłużej trwałby ten stan anormalny. Sprzeciwia się założeniu projektowanego „Towarzystwa” albowiem praktyka wykazuje, że wielkie koncerny drzewne okazały się nie dość sprawne w dziedzinie przemysłu i handlu drzewnego.

Profesor Dr. St. Grabski podkreślił z naciskiem że wszelkie usiłowania w kierunku wyeliminowania pośrednictwa handlowego między produkcją rolniczą i leśną a konsumcją nie dały dotąd rezultatu o ile były one czynione przez producenta, a to ze względu na znaczne wahania cen artykułów rolnych i leśnych. Mówca obawia się że projektowne „Towarzystwo”, prowadzone przez państwo, nie potrafi wykażać należytej sprę-

żytości i inicjatywy, a natomiast zabije przedsiębiorczość prywatną. Administracja państwowa nie nadaje się do handlu, który opiera się na szybkiej decyzji i wykorzystaniu dobrej konjunktury. Polsce trzeba silnego przemysłu a nikt na świecie nie stworzył silnego przemysłu jak tylko inicjatywa prywatna. Nie leży w interesie państwa niszczyć prywatną przedsiębiorczość przemysłową celem rozwinięcia nieudolnej biurokracji państwowej. Zabicie przedsiębiorczości prywatnej znacząco zamknie rozwój naszej kultury handlowej. Tworzenie "Towarzystwa" z zagranicznym spółnikiem równa się oddaniu w ręce obcego kapitału całego rozwoju naszej produkcji przemysłu i handlu drzewnego.

Pos. dr. Rosmarin zgadzając się w zupełności z poglądami wyrażonymi na ankiecie wyraził zapatrywanie, że, koła gospodarcze winny się projektowi zorganizowania "Towarzystwa dla Handlu Drewnem", jako wysoce niebezpiecznemu dla stosunków ogólnogospodarczych, energicznie przeciwstawić.

Były senator p. dr. Rotenstreich wskazując na inne analogiczne poczynania państwa na polu handlowym (rezerwy zbożowe) które przyniosły straty skarbowi państwa i interesowanym sferom rolniczym przemysłowym i przestrzega przed powtórzeniem tego rodzaju nieudanych posunięć.

Pan radca Kiesler podał imieniem Centralnego Związku Przemysłowców do wiadomości, że Rada Zjazdu Związków Przemysłowych zachodniej i południowej Polski, która obradowała onegdaj we Lwowie

powzięła w sprawie "Towarzystwa dla Handlu Drewnem" następującą rezolucję: Etatystyczne pomysły przetwarzania drzewa z lasów państwowych wyłącznie we własnym zakresie państwa oraz choćby tylko częściowego zcentralizowania eksportu drzewa w "Towarzystwie" projektowanem przez p. Loreta, Rada Naczelna Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Folski uznaje zasadniczo za bardzo niebezpieczne dla gospodarstwa krajowego i solidaryzuje się w tym względzie z poglądami wypowiedzianymi przez Radę Naczelną Związków Drzewnych.

Pan dr. Csała, Prezes Syndykatu Interesentów Drzewnych w dłuższym przemówieniu poddał krytyce stanowisko administracji lasów państwowych, która uważa kwestię organizacji zbytu drewna z lasów państwowych za swą wewnętrzną sprawę i stwierdza, że lasy państwowe są własnością całego społeczeństwa, które temsamem ma prawo zabierania głosu gdy chodzi o dobro tych lasów. Przestrzega administrację lasów przed zgubniami dla Skarbu Państwa poczynaniami. Kończąc swe przemówienie dziękuje p. dr. Csałalwowskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej za zajęcie się tą tak bardzo ważną sprawą i za zwołanie ankiety.

Wiceprezes Izby p. Ulam zamykając obrady podziękował uczestnikom ankiety za tak liczny udział a w szczególności delegatom lwowskiej Dyrekcji lasów państwowych którzy na zaproszenie Izby z p. prezesem Łączkowskim na czele obecni byli na ankiecie.

II. Międzynarodowa Konferencja Drzewna w Bratislavie

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Zorganizowana przez Giełdę Bratisławską druga Międzynarodowa Konferencja Drzewna, której program opublikowaliśmy w swoim czasie, rozpoczęła się dn. 29 u. m. zebraniem drzewiarzy, odbytem w gmachu Giełdy służącym do wzajemnego zapoznania się uczestników konferencji, odświeżenia dawnych znajomości i nawiązania nowych stosunków handlowych. Po zebraniu tem wszyscy uczestnicy konferencji udali się do Słowackiego Teatru Krajowego, gdzie na cześć ich odbyło się przedstawienie galowe pod artystycznym kierownictwem mistrza Nedbal'a.

W piątek 30. września w sali posiedzeń Stowackiego Sejmu została otwarta Konferencja przez preza Izby Handlowej w Bratislavie p. senatora Stodolę jako przewodniczącego.

Osią bardzo obszernego programu Konferencji były kwestje ujednostajnienia rezeowo-prawnych podstaw międzynarodowej wymiany drzewnej, unifikacji postępowania w wypadkach spornych oraz wniosek o stworzeniu „Międzynarodowej Unji Drzewnej“.

Pierwsza grupa opracowawców miała temat „Ujednostajnienie handlowych i giełdowych użasów w handlu drzewnym“, druga „Maklerzy i ich prowizje w międzynarodowym handlu drzewnym“ trzecia „A rbitraż w sprawie drzewa odrzuconego przez zagranicznego odbiorcę“, czwarta „Postępowanie rozjemcze w międzynarodowym handlu drzewnym“, piąta w końcu „zagadnienie karteli w gospo-

darce drzewnej“, z którym to tematem łączy się poniekąd zagadnienie stworzenia „Unji Drzewnej“.

W uroczystości otwarcia Konferencji wzięli udział ze strony czechosłowackich władz państwowych prezydent słowackiego rządu krajowego p. dr. Drobný, generalny dyrektor lasów i domen państwowych p. inż. Šiman, przewodniczący słowackiej Rady Oświatowej p. dr. Bella, dalej cały korpus konsularny w Bratislavie, liczni przedstawiciele urzędów państwowych i samorządowych oraz liczne grono wybitnych czechosłowackich i zagranicznych przemysłowców i kupców drzewnych. Z Polski przybyli na Konferencję oprócz przedstawiciela Rady Naczelnej Związków Drzewnych, Syndykatu Interesentów Drzewnych, Izby Handlowej i Giełdy we Lwowie w osobie p. radcy A. Kieslera również p. radca inż. Wł. Barański jako przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa, p. radca A. Panek jako przedstawiciel warszawskiej Dyrekcji L. P. oraz p. G. Roboz z ramienia firmy B-cia Groedel.

Przewodniczący senator Stodola wita uczestników Konferencji przemówieniami w językach angielskim, francuskim, niemieckim i polskim, wskazując na odbyłą przed 6 laty pierwszą międzynarodową Konferencję, która wypowiedziała się za stałą kooperacją przez stworzenie międzynarodowego komitetu, powołanego do opracowania zasad wspólnych użasów drzewnych, jednolitych warunków wymiany oraz jednolitego postępowania rozjemczego. Do rozstrzygnięcia

tych właśnie i podobnych kwestyj winna przyczynić się obecna Konferencja przez odpowiednie wnioski i rezolucje.

Po tem przemówieniu przystąpiono do wyboru prezydium Konferencji, w wyniku którego na prezesa powołano senatora Stodolę, wiceprezesami zaś zostali, po jednym, delegaci każdego reprezentowanego na konferencji kraju i tak: prezydent Timber Trade Federation of the United Kingdom E. P. Tetsall (Anglja); sekr. Izby Handlowej Dr. Aldo Cimo (Włochy); sekr. gen. Maksym Mautner (Jugosławja); radca Adolf Kiesler (Polska); prezes Erich Wolff (Niemcy); konsul van Monsjou (Holandia); radca Friedmann (Austria); dr. inż. Sava Gion (Rumunja); dr. Leopold Silberstein i radca Schlaghamersky (Czechosłowacja); dr. Franciszek Unger (Węgry).

Po wyborach ogłoszono szereg przemówień powitalnych.

Między innymi zabrał głos również p. radca Kiesler w następującem przemówieniu: Panie Prezydencie, Szanowni Panowie! Imieniem Izby Naczelnej Związków Drzewnych w Warszawie, Izby Handlowej i Przemysłowej, Syndykatu Interesentów Drzewnych oraz Giełdy Towarowej we Lwowie, które na dzisiejszych obradach mam zaszczyt reprezentować, wyrażam zadowolenie, że daną została nam możność współpracy nad najbardziej żywotnymi dla życia przemysłu drzewnego zagadnieniami. Nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że praca zebranych tu wybitnych fachowców da konkretne rezultaty i doprowadzi w końcu do międzynarodowego porozumienia w sprawach, które winny być uzgodnione w interesie zarówno krajów o nadmiarze jak i tych o niedoborze drewna.

Posiedzenia komisji.

Grupa I. Podstawę dyskusji stanowiły następujące referaty: „Ujednostajnienie uzansów handlowych i giełdowych” ogłoszone przez pp. dra J. Arato (Bratysława) i radcę A. Friedmanna (Wiedeń), „Ujednostajnienie uzansów dla drzewa iglastego” (dr. Paweł Siegel, Bratysława), „Ujednostajnienie uzansów dla drzewa liściastego” (A. Ledovsky, Bratysława), „Normalizacja wymiarów materiału iglastych” (dr. W. Blumenthal, Bratysława), „Ujednostajnienie uzansów giełdowych z uwzględnieniem przeprowadzonych już i przygotowywanych przepisów normalizacyjnych” (konsul inż. Hauser, Brno), w końcu „Wymiary i sortowanie drewna” prof. Lisygo z Liptohradku.

W dyskusji zabiera głos włoski przedstawiciel cav. Acciappati, który wotuje za ustanowieniem specjalnych komisji dla zebrania krajowych uzansów, które nie mogą pozostać nieuwzględnione w ogólnej kodyfikacji uzansów. P. Mautner z Zagrzebia żąda wezwania i skandyńskich krajów, niereprezentowanych na Konferencji, do współpracy na tem polu, gdyż ustalenie uzansów wyłącznie dla środkowej Europy, miałyby się za celem. Dr. Unger z Budapesztu zauważa, że w pracy tej winny wziąć udział zarówno kraje konsumujące jak i eksportujące drewno.

W dalszej dyskusji biorą jeszcze udział pp. Friedmann (Wiedeń), Allveyer (Drezno), br. Popper (Wiedeń), dyr. Koester (Praga) i radca Levinson (Wiedeń) poczem zapada jednoznaczna rezolucja:

I. Międzynarodowa Konferencja Drzewna w Bratysławie uważa ujednostajnienie zwyczajów w handlu drzewnym i normalizację wymiarów oraz sortowania drewna za nieodzowną konieczność gospodarczą.

2. Konferencja wyznacza Giełdę w Bratysławie jako miarodajny czynnik kierowniczy dla dążeń w powyższym kierunku.

3. Konferencja zaleca giełdzie Bratysławskiej porozumienie się z organizacjami, posiadającymi ustalone zwyczaje handlowe, czy zechcą współpracować około ich ujednostajnienia międzynarodowego.

4. Organizacjom, zgadzającym się zasadniczo na współpracę należy zaproponować wyznaczenie swego delegata.

5. Przy wyborze delegatów należy w wszystkich krajach uwzględnić interesy produkcji, handlu i odbiorców.

Grupa II. Referaty na temat „Maklerzy w międzynarodowym handlu drzewnym i ich prowizje” wygłaszają pp. Dr. H. Friedmann (Bratysława), I. van Leer (Wiedeń) i prez. E. Wolff (Berlin).

Odczytany na komisji referat związku maklerów w Glasgow wzbudza ogólne zainteresowanie. Referat ten broni zasady, że maklerowi przysługuje 4% prowizji i 2,5% skonta. W trakcie dyskusji na ten temat krystalizuje się pogląd, że makler może sobie rościć pretensje jedynie do 2% prowizji, 2,5% za delcredere i 2% za inkaso.

W dalszej dyskusji biorą udział pp. radca Ambeš, dyr. Friedmann i L. Haymann (Amsterdam) który zauważa, że Holandia nie zna naogół pojęcia maklera a tylko agenta, jako pośredniczącego w większości międzynarodowych transakcji. Prowizję płaci dostawca, dwustronna prowizja nie jest uznawana. Sprawę maklerów trzeba uregulować na gruncie międzynarodowym najlepiej stosownie do zwyczajów berlińskiego związku maklerskiego. Po podkreśleniu przez pp. A. Frank'a i konsula van Monsjou (Amsterdam) że makler nie może pracować poniżej 2% w większych, zaś 2½ — 3% w mniejszych interesach zapada następująca jednoznaczna rezolucja:

1. II Międzynarodowa Konferencja Drzewna w Bratysławie uważa regulację sprawy maklerstwa w Europie Środkowej, szczególnie w odniesieniu do wymiaru prowizji, jej okoliczności i płatności za pierwszorzędną konieczność gospodarczą.

2. Konferencja wyznacza Giełdę w Bratysławie, jako miarodajny czynnik kierowniczy dla dążeń w powyższym kierunku.

3. Konferencja zaleca Giełdzie Bratysławskiej skierowanie się z zapytaniami do organizacji maklerów i agentów czy zechcą współpracować przy uregulowaniu wspomnianych kwestji.

4. Wszystkim organizacjom, które wyrażą na to swą zasadniczą zgodę należy zaproponować wydelegowanie swych przedstawicieli do miejsca i w czasie, które zostaną później bliżej określone.

5. Do tych rozmów przygotowanych zalecałoby się po za przedstawicielami maklerów i agentów pozyskać również delegatów ze strony producentów i konsumentów jako czynnik doradcze.

6. Szczególny nacisk należy położyć na utworzenie jednolitej organizacji maklerstwa w każdym państwie.

Grupa III. Referaty na temat „Arbitraż, międzynarodowe przepisy co do przeprowadzania ich oraz zagadnienie rzeczoznawców” wygłaszają pp. dr. Silberstein (Cieszyn), radca Lewisson, E. Grossmann (Wiedeń) i O. Milch (Budapeszt). Dr. Silberstein wskazuje na amerykańską instytucję, powołaną nie tylko do rozstrzygania sporów, ale i do uprzedzania

TABL. I
Zużytkowanie materiału łuszczonego¹⁾

1	2	3	4		6	8		9	10	11
			Walek, który idzie w opady			Długość wyciętej taśmy fornirowej				
Klasa grubości obrabianego kłosa	Srednica obrabianego kłosa	Miższność obrabianego kłosa	Srednica	Miższność	Miższność wyciętej taśmy fornirowej	Teoretyczna	Faktycznie wskutek nierównomiernego budowy	Procent odpadów powstałych przy laserowaniu	Długość wycinanej taśmy na godzinę	Klasy wyciętych arkuszy
	cm	m ³	cm	m ³	m ³	m	m	%	n/go	
V	18	0.04	12	0.02	0.02	10	8	50	580 m/g	przedewszystkiem I, II, III.
	20	0.05	12	0.02	0.03	16	13	40		
IV	24	0.07	12	0.02	0.05	26	21	39	620 m/g	II, III.
	28	0.10	12	0.02	0.08	41	35	20		
	30	0.11	12	0.02	0.09	46	42	18		
III	32	0.13	12	0.02	0.11	57	54	16	700 m/g	II, III, poprzeczki
	36	0.16	12	0.02	0.14	75	71	13		
	40	0.20	13	0.02	0.18	96	87	10		
II	44	0.24	16	0.03	0.21	102	96	11	720 m/g	III, i poprzeczki
	46	0.27	20	0.05	0.22	114	111	12		
	48	0.29	20	0.05	0.24	125	120	18		
	50	0.31	24	0.07	0.24	124	118	23		
I	54	0.37	30	0.11	0.26	135	128	30	720 m/g	III, IV poprzeczki
	58	0.42	34	0.15	0.27	140	120	36		
	60	0.45	37	0.17	0.22	114	110	51	700 m/g	kawalki

cyfry (m), określającej ilości uzyskanych w tym samym okresie gotowych płyt klejonych. Procentowo obliczamy wydajność z wzoru:

$$W\% = \frac{m \text{ (m}^3 \text{ płyt klejonych)}}{M \text{ (m}^3 \text{ drewna okrągłego)}}$$

Opierając się na danych, otrzymanych z kilkunastu krajowych fabryk płyt klejonych, mogę podać, że wykorzystanie materiału okrągłego, przerabianego na płyty klejone, waha się od 32% do 40%, t. zn., że na wyprodukowanie 1 m³ płyty klejonej spotrzebujemy

Odnosno dane zebrano przy obróbce kłoców oleobowych łuszcarką firmy „Coc”o światła 170 m. Za przykład wzięto kłocę długości 1.63 m, wycinane w arkusze grube na 1,2 mm, o dłu-

3.1m³—2.5 m³ drewna okrągłego. Zwykle jest przyjmowanym jako procent wykorzystania 34%, a na wyprodukowanie 1 m³ płyty przyjmują okrągło zapotrzebowanie 3 m³ materiału okrągłego. W odpady więc idzie 66% materiału okrągłego, użytego do wyrobu płyt. Owe 66% jest sumą odpadów w poszczególnych działach fabrykacji.

Stosunek wzajemny tych odpadów, składających się w sumie na 66% trudno dokładnie ustalić. Na podstawie przeprowadzonych badań podają 7 rodzaje odpadów, a stoją one w następującym stosunku do użytego materiału na wyrób płyt:

gości wskazanej w rubryce 10. Z wielu cyfr otrzymanych doświadczenie wybrałem najbardziej charakterystyczne w odstępach frekwencji przeciętno 4 cm.

Procenty odpadów, podane wedle kolejno po sobie następujących czynności, związanych z fabrykacją płyt:

	Odpady w %	Średnie
1. Przecinanie kłoców na odcinki o długości równej światłu łuszcarki:	6% do 14%	10%
2. Korowanie	4% do 8%	6%
3. Łuszczenie (patrz tablica 1) najczęściej	20% do 30%	25%
4. Wycinanie w arkusze		5%
5. Suszenie arkuszy		5%
6a. Sklejanie pod prasą arkuszy suszonych		10%
Zamiast czynności podanych pod 5. i 6a. możemy stosować czynność 6b.		
6b. Prasowanie i sklejanie arkuszy mokrych	20%	
7. Obrzynywanie		5%
Razem		66%

Jakkolwiek dane powyższe oparłem na licznych doświadczeniach i obliczeniach własnych, oraz uzgodniłem z danymi, podawanymi przez innych autorów*)

*) Czerpa. Wyrób płyt klejonych. Życie techniczne 1929.

*) Lippmann. Kalkulationen.

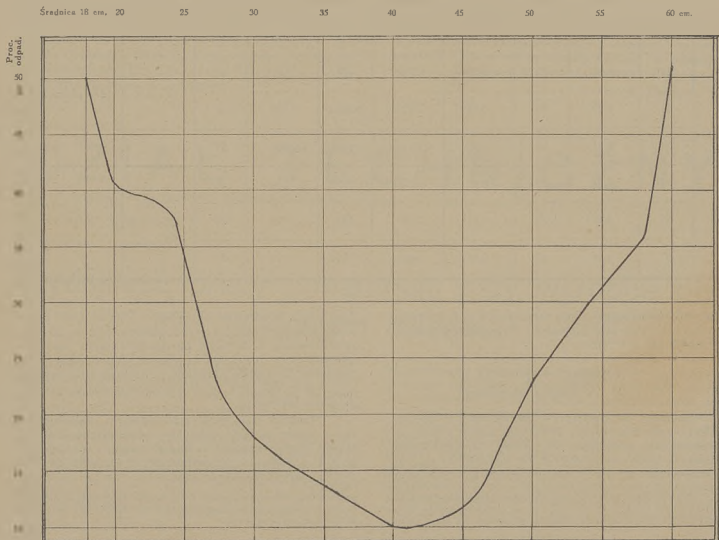
mimo to traktować je należy tylko jako daty orientacyjne, przybliżone, bo porównane z wynikami badań w którejkolwiek z fabryk będą wykazywać mniejsze lub większe odchyłki, których to wszystkich odchyłek trudno mi było brać pod uwagę: Zależą one od wielu czynników, które szczegółowo określać w swych dziełach Taylor i Emerson i i., a które odnośnie do tej dziedziny przemysłu omówić pragnę w następujących punktach

- 1) Materiał: jego gatunek, klasa grubości, długość, klasa wartości, sposób naparzenia.
- 2) Maszyny obrabiające: rodzaj, sposób przeróbki, światło, dzielność, stan naostrzenia noży.
- 3) Umiejętność: w doborze sposobu ustawienia grubości wycinanych arkuszy, wyzyskania najmniejszych odpadków oraz w sposobie suszenia i klejenia.
- 4) Wprawa i organizacja pracy robotnika.

Jaki wpływ na procent odpadów ma dobór klasy grubości drzewa, ilustruje załączona tabela 1 i wykres 2.

W tabeli powyższej czytamy w rubryce 4 i 5. że średnica i miąższość wałka, który idzie w odpady, wzrasta w miarę zwiększania się średnicy całego kłoca. Dzieje się to dlatego, że za przykład wzięto materiał olchowy z siedlisk podmokłych, który już w klasie II-giej grubości wykazuje zgniły rdzeń o średnicy kłoca. Z tego więc powodu wzrasta średnica i miąższość wałka, który idzie w odpady, jako materiał przegniły lub za kruchy na forniry i sklejki.

TABLICA 2
Wykres procentów odpadów zależnych od średnicy kłoca



Celowo zestawiono obok siebie rubryki 7 i 8, by wykazać wpływ nierównomierniej budowy kłosa na wydajność. Gdybyśmy mieli do dyspozycji kłose o równomierniej budowie, odpowiadającej kształtom walca, obrabiając taki materiał osiągnęlibyśmy wyniki podane w rubryce 7. Jednak z powodu nierównomierniej budowy kłosa, jego zbierzystości i często z powodu ekscentrycznego umieszczenia kłosa w pochwytach (bolcach, kornachach) otrzymujemy wyniki (rubryka 9), gorsze o kilkanaście (10-20%) procent od poprzednich.

Z rubryki 9-tej wynikowej, a także z wykresu Tab. 2, czytamy, że procent odpadów maleje aż do klasy II-giej grubości, a w klasie drugiej wzrasta coraz szybciej w miarę zbliżania się do sztuk coraz grubszych; wzrost ten uzasadnia rubryka 4-ta. Przy okazji przyjrzyjmy się w jakim stopniu także wydajność pracy łuszczonej zależy od klasy grubości kłoców. W klasach od V. do II. (jak wskazuje rubryka 10) łączna długość taśmy fornirowej zestruganej w ciągu 1 godziny wzrasta stopniowo w miarę zwiększania się średnicy kłosa, przedewszystkiem z tego powodu, że sztuki grubsze struga łuszczonek dłuższą więcej czasu tracimy na ładowanie kłoców do łuszczonek, ustawianie noży, regulowanie podsuwu i t. d. W klasie I nie widzimy już zwiększania się sprawności, przedewszystkiem z tego powodu, że wiele czasu tracimy na ładowanie grubych ciężkich kłoców do łuszczonek.

Jakościowo najwięcej najlepszego materiału otrzymujemy (rub. 11) z drzew najmłodszych z klasy grubości IV, w klasie grubości I, wycinamy przedewszystkiem materiał kruchy, ciemniejszy, z dziurami po sękach, który nadaje się przedewszystkiem na arkusze środkowe t. z. poprzeczki i kawałki.

Reasumując więc powyższe wyniki możemy stwierdzić że pragnąc wyciąć o najwięcej najlepszego materiału powinniśmy się starać o materiał przedewszystkiem klasy III-iej grubości i klas sąsiednich.

Niemniej ważną w większości wypadków, a od klasy grubości w wielkiej mierze zależną jest klasa wartości materiału. Specjalnie w materiale olchowym wartość materiału maleje najczęściej ze wzrostem średnicy drzewa (do pewnych granic), w innych gatunków czynniki te nie są tak ściśle ze sobą związane. Gdy omawiamy wpływ klasy wartości materiału na procent odpadów musimy podnieść, że największy wpływ ma tu obecność sęków wypadających i przegniłych pęknię promieniowych, kul karabinowych, lub odłamków szrapneli oraz nierównomierna budowa drewna. Przeciwnie ze średnio dobrego materiału drzewnego wyrobic możemy płyt: klasy I i II 30%, III — 40%, IV — 20%, V — 10%. Przy specjalnych stanianach możemy podnieść procent arkuszy, zaliczanych do klasy I i II ale zawsze z równoczesną stratą w materiale klasy III, a wzrostem procentu arkuszy klasy IV. Obecność sęków u kłoców łuszczonek obniża wartość materiału wycinanego do klasy IV, lub nawet spycha je do klasy arkuszy środkowych. Tenże sam wpływ, a nawet praktycznie większy ma obecność kawałków żelaza w drewnie. Fakt ten, tak obecnie powszechny w drzewostanach, wyrosłych na terenach działających wojennych, z dwu powodów jest bardzo dla fabrykacji fornirowej i płyt klejonych niepożądanym. Po pierwsze dla tego, że zauważywszy ślady wgłębienia się kuli w drewno, zwykle w postaci czarnych smug, ciągnących się promieniowo od miejsca uwięzienia kuli ku obwodowi, staramy się żelazo to wyrąbać siekierą, zanim ono zawadzi o nóż górny łuszczonek i najczęściej wyszczer-

bi go lub w najlepszym razie stępi, o ile jest to kawałek otwiera.

Wyrębiając miejsce w którym spodziewamy się obecności jakiegokolwiek ciała obcego w drewnie, drążymy w kłocu otwór, który po wyłuszczeniu da arkusz drzewny—o wielkich i licznych dziurach. Jeżeli zaś żelaza tego nie staralibyśmy się wyrąbać przed dojściem jego do noży łuszczonek spowodujemy, jak to już wspominałem, wyszczerbienie noża, a co za tem idzie konieczność wymiany i ostrzenia noża. Zmiana noża, w pełnym ruchu wszystkich maszyn w fabryce, nie jest nigdy pożądaną, dlatego raczej wolimy materiał podziurawić, szukając kawałków żelaza, niż pozwolić na wyszczerbienie noży i zastanowienie ruchu pewnej części maszyn na czas zmiany noży.

Wspominając tu, że na wielkość procentów odpadów ma także wpływ długość kłosa przedewszystkiem, miano na myśli odpowiedni dobór długości kłosa która to długość powinna być wielokrotnością światła danej łuszczonek, a to z tego powodu, byśmy przeciwną na odpowiednie, mieszczące się w łuszczonek odcińki, nie potrzebowali odrzucać małych, zbędnych kawałków. Tak n. p. o ile przecinamy kłose na odcińki 1.5 m. długie będziemy kupować przedewszystkiem materiał długi na 1.5 m — 3 i 6 m.

Czas naparzania ma także niekiedy wydajny wpływ na wydajność i jakość materiału.

Skoro n.p. materiał zawarty w parniku nie dostatecznie naparzymy, wzięty do łuszczonek, nożyc i klejenia, łamie się, kruszy lub o ile przeciwnie został za bardzo naparzony, że się tnie i klei. Strata, w ten sposób poniesiona, będzie niemałą, bo wcale cała ilość materiału z tego parnika wzięta (10—15 m³) będzie technicznie mniejszej wartości.

Przechodząc kolejno do punktu 2. (wpływ maszyn na wydajność) o ile zestawimy wydajność przy stosowaniu maszyny t. z. rzyznarki fornirowej Fournirschneidemaschine z łuszczonek Rundschalmaschine, następnie łuszczonek o wielkim świetle, z łuszczonek małą wypadną dość znaczne różnice*).

Maszyna ścinająca fornirowej przekroju styczynego, rzyznarka fornirowej, daje nam arkusze wąskie, a przy najmniejszej wadzie drewna jak n.p. chociażby małym zgnilym rdzeniu lub sękach daje wielkie ilości odpadów. Wydajniejszą od niej jest łuszczonek, która wycina arkusze o dowolnej długości i pozwala, obrabiać kłose nawet ze zgnilym rdzeniem (do pewnej granicy) a daje odpad w postaci wałka, zawierającego zwykle gorszy jakościowo (niekiedy zgnyły) rdzeń.

Miejący łuszczonekami posiada wpływ na wydajność budowa łuszczonek i jej wielkość. Wielkość łuszczonek wpływa tu o tyle, że skoro na łuszczonek o większym świetle, obrabiany kłoc jest dłuższy uchwytu, przytłumiające drewno dla dobrego umocowania muszą posiadać większą średnicę, stąd więc i średnica wałka, który po zestruganiu arkuszy z obwodu idzie w odpady jest większa.

Marmowanie materiału drzewnego zawartego w tym wałku, możemy częściowo zaradzić, przez dalsze zestruganie fornirowej, do możliwie najmniejszej średnicy, co w praktyce może być wykonywanem przez skrośnięcie wałka i włożenie go powtórnie do łuszczonek o mniejszym świetle, a więc i mniejszej średnicy uchwytów i zestruganie nawet aż do średnicy 6 cm.

Wycinając takie wąskie arkusze musimy znieść dla nich zbyt i niekiedy zastosować odmienny sposób

*Szczegółowe porównanie procentów odpadów jakie dają poszczególne rodzaje maszyn służących do strugania fornirowej znajduje Sz. Czytelniey w broszurze: St. Sowiński Płyty klejone.

wyróbki. N. p. małe formaty arkuszy nadają się do wyrobu klejonych klepek do beczek, drewniek do zapafek, siedzeń do krzeseł, oparc i pudełek.

Pragnąc wyrabić siedzenia do krzeseł i oparcia musimy posiadać odpowiednią prasę do tłoczenia i klejenia takich płyt specjalnie do wytłaczania wygiętych arkuszy.

W dalszym ciągu, omawiając wpływ obrabiarek na wydajność, dodam, że wydajny wpływ będzie posiadać stan naostrzenia noży w łuszczarce i w t. z. nożycach do przecinania na formaty, oraz stan naostrzenia rozwiedzenia i grubość pił tarczowych t. obrzynarek podwójnych.

Noże tępe szarpia wycinane arkusze, rozrywając nierównomiernie włókna i dając przez to arkusze nierówne z licznymi zadziorami. Arkusze takie kleją się o wiele trudniej, dając większy procent braków przy sklejaniu w prasach, niż arkusze dobrze, gładko wycięte. —

Grube, źle naostrzone piły tarczowe obrzynają arkusze nierówno, wyrrywają kawałki brzegów sklejonych, zwiększając procent odpadu.

Podobnie jak w każdej fabryce, sposób ustawienia maszyny ma i tu wpływ na wydajność pracy w poszczególnych działach.

Niekiedy nieznaczna tylko zmiana w ustawieniu maszyny wpływa wydajnie na zwiększenie wydajności pracy. Tak np. przy ładowaniu płyt w prasy, czynność tę możemy przyspieszyć przez budowanie ruchomych platform, podnoszących się automatycznie w miarę załadowania płyt w przegrody prasy. Podobny przykład można zacytować z obrzynarką podwójną, która w ciągu jednej godziny obrabia 3 m³ płyt. Stwierdzono, że przez dostawienie od strony ładowania płyt stołu, o długości 1 m., a o kilka cm. wyższego od stołu obrzynarki, zaopatrzonego w wałki metalowe po których mogłaby ześlizgiwać się płyta, mająca być obrzynana, można podwyższyć wydajność pracy tej maszyny dwukrotnie. Przykładów podobnych jak oba podane można wymienić wiele, zbierając z różnych fabryk wzory drobnych udogodnień w produkcji.

Jak praktyka wykazała, wpływ na procent odpadków ma grubość wycinanych arkuszy. Arkusze grubsze, n. p. 5 mm łatwiej się łamią, kruszą przy łuszczeniu, sortowaniu, suszeniu i klejeniu. Z tego też powodu najczęściej spotykamy wymiarem grubości wycinanego arkusza jest 1,2 mm — 2 mm tembardziej, że do celów budowlanych i technicznych największy zbyt znajdują płyty wielokrotnie klejone z cienkich arkuszy jako najbardziej wytrzymałe na siły, usiłujące je odkształcić lub złamać.

Sposoby suszenia i klejenia stanowią dotychczas jeszcze przedmiot badań tak, że trudno obecnie sprezytować, który ze sposobów suszenia lub klejenia jest trudniejszy w wykonaniu i daje większą ilość t. z. braków, jest więc mniej wydajnym.

Poza wydajności materiału, wpływ na koszty i wielkość produkcji ma wydajność pracy, która zależy od tych samych czynników, jakie i w innych działach fabrykacji wywierają na wielkość produkcji decydujący wpływ. Zbadać wszystkie elementy czynności z fabrykacją płyt klejonych związane, ustalić ich przyczynowy związek i podać normy wzorowe, to zadanie którego wykonanie trwać musi czas dłuższy i stanowić będzie materiałem do zorganizowania pracy jak najbardziej wydajnej, a najmniej wyczerpującej siły robotnika.

Pragnąc zapoczątkować zbieranie potrzebnego materiału i zwrócić uwagę kierowników fabryk płyt klejonych na konieczność obniżenia kosztów produkcji sklejek. przez zwiększenie wydajności pracy, nie drogą

wyższu robotników, lecz ulepszenia metod pracy przez ustalenie jak najbardziej racjonalnych wzorców pracy, zestawiam (tabl. 3.) kilka drobnych chronometrycznych poszczególnych czynności, związanych z fabrykacją płyt klejonych.

Surowy ten, skromny i pełen usterek materiał, dotyczący kilkunastu czynności, zebrałem samodzielnie i podaję świadom jego niedomagań, chcąc wśród wszystkich zainteresowanych fabrykacją sklejek, zapoczątkować badania nad wydajnością pracy i materiału, celem zwiększenia jej przez naukowe zorganizowanie pracy w przedsiębiorstwach, a przez to: podniesienie dobrobytu robotnika, zwiększenie zysków właściciela zakładu i powiększenie bogactwa kraju.

Wydajność pracy i materiału mają wpływ na koszty produkcji.

Obliczając ogólne koszty produkcji płyt klejonych, zauważyliśmy, że składają się na nie wydatki na materiał, dostawę, cła, zapłaty robotnikom, koszty uruchomienia i amortyzacji, maszyny i zysk producenta.

Stosunek w jakim zostają do siebie poszczególne wydatki, podaję za firmą „Corona” (Gedenkschrift der Firma „Corona” Essen-Alteneessen).

Za przykład wzięto 1 m³ sklejkii dębowej o 5 mm grubości, cifa Newyork: w przykładzie tym przypada ze 100% ceny sprzedażnej na

1 Materiał (łoco fabryka)	21%
2 Przewóz	12%
3 Cła	29%
4 Płace	13%
5. Koszty przeróbki i zysk	25%

Rosyjskie fabryki obliczają koszty własne produkcji na 50% do 61% ceny sprzedażnej, koszty więc produkcji płyt klejonych w Rosji są nieco niższe od niemieckich, co prawdopodobnie wynika z posiadania odpowiedniego surowca w kraju.

Posiadając, podobnie jak fabryki rosyjskie, surowiec na płyty klejone w kraju, jesteśmy w możności konkurować z niemieckimi fabrykami i posiadamy wszelkie warunki pomyślnego rozwoju.

W miarę rozwoju tej gałęzi przemysłu wzrastać będzie jej wpływ na życie gospodarcze i zainteresowanie się nią zagranicą.

Pragnąc zapewnić stały i pomyślny rozwój przemysłu płyt klejonych w kraju, I. musimy zorganizować nasze zakłady przem. tak aby produkowały jak najtaniej, oraz 2. starać się o zapewnienie stałego przyrostu masy drzewnej, gatunków nadających się najlepiej do fabrykacji płyt klejonych, w wysokości dostosowanej do rocznego zapotrzebowania fabryk krajowych, 3. racjonalny eksport materiału krawego przy uwzględnieniu w pierwszym rzędzie potrzeb własnego przemysłu, oraz 4. racjonalne zorganizowanie transportu uszlachtniającego od sąsiadów naszych ze wschodu.



Zwiedzajcie P. W. K.
w Poznaniu



TABELA 3.

Wydajność poszczególnych działów czynności z fabrykacją płyt związanych.

1	2	3	4	5	6	7
Nazwa czynności	Rozmiar i opis czynności	Obsługa ludzi	Trwa godzin	Forma zapłaty	Maszyna wymaga siły	Kierownik odpowiedzialny. Uwagi
Ładowanie drzewa na 1 wagon 15 tonowy	18 m ³ drzewa	10	2 — 3	akord.	4. P.	przedsiębiorca
Wyladowanie na plac składowy	1 wagon 15 tonowy 18 m ³ drzewa	10	1 1/2	akord.	—	placowy przedsiębiorca
Wyciąganie drzewa i wody (basenu)	Parą koni, przy spadzie 30% z odległości 50 m 5 m ³ drzewa	4	1	akord lub dzienna	—	placowy przedsiębiorca
Ładowanie kłoców do parnika	12 — 15 m ³ drzewa	2	1	dzienna	—	brakarz placowy
Parzenie w parniku	W wodzie o temperaturze 100° C. porą letnią kłocę olejowe	—	co najmniej 1 — 1 1/2	—	—	—
Wyladowanie parnika	6 — 7 m ³ drzewa z pomocą wielokrążka różnicowego	1	1	dzienna	—	—
Przeżywanie kłoców ręczną piłą taśmową	40 przekroji o średnicy 20 — 40 cm	2	1	dzienna lub akord	—	robot. akord
Przeżywanie kłoców maszynowe „lisim ogonem“	16 — 20 przekroji	1	1	„	P. S. 6	„
Korowanie żelazkami „łopatkami“	3 m ³ drzewa	2	1	akord	—	„
Korowanie osnikami	3 m ³ drzewa	1	1	„	—	„
Korowanie maszyną do korowania	15 — 30 kłoców (długość 170 cm)	1	1	dzienna	P. S. 12	brakarz
Podstawianie na wagonikach do łuszczarek	3 m ³	2	1	okienna	—	—
Łuszczenie drzewa na łuszczarce o świetle 170 cm	1.20 m ³ — 1.50 m ³ drzewa	5	1	okienna	P. S. 16 — 20	mechanik dyżur. ślusarz
Wycinanie arkuszy nożycami o napędzie nożnym	600 arkuszy (600 cięć)	2	1	dzienna	—	kierownik ruchu
Wycinanie arkuszy nożycami o napędzie mechanicznym	6 m ³ przy wymiarach boków około 1.50x1.50 m, do 170 — 180 cm.	2	1	akord	8	robot. akord
Sortowanie i roznośzenie na stopy	1.000 arkuszy	2	1	dzienna	—	Kierow. ruchu

1	2	3	4	5	6	7
Nazwa czynności	Rozmiar i opis czynności	Obsługa lubi	Trwa godzin	Forma zapłaty	Koszt wymaga siły	Kierownik odpowiedzialny Uwagi
Równanie brzegów małych kawałków ruchomą piłą tarczową	300 m bieżących (brzegów stołów) Arkusze złożone w stopy wysokie na 6 cm.	1	1	dzienna	6.5	-
Suszenie fornirow	N. p.: arkusz 2 mm grubości, w suszarni rusztowej	4	20 min	dzienna	5 PH.	
Ręczne powlekanie klejem	180—200 m ² arkuszy n. p. o wymia- rze szer. 150 cm.	2	1	dzienna	—	
Maszynowe powle- kanie klejem	Osiągalna wydajność 9,00 m ² (Szer. ark. 150. cm.)	3	1	dzienna	2	
Prasowanie mokre	Pod ciśnieniem 5 kg. na cm ² w temperaturze 150° C. 5 mm płyta (n. p. 5 mm płyta)	4	40	dzienna	6	kier. ruch.
Prasowanie suche	Pod ciśnieniem 5 kg. na cm ² . temp. 70° C. (5 mm płyta)	4	10 min	dzienna	6	kier. ruch.
Suszenie po mok- rem prasowaniu	Pod ciśnieniem 5 kg. na cm ² w temperaturze 70° C, 5 mm (N. p. płyta o 5 mm grubości)	4	10 min	dzienna	6	kier. ruch.
Obrzycanie piłą podwójną	Obrzycanie z czterech stron 3m ² płyt	2	1	akord	5 K. M.	robot. akord
Obrzycanie dwoma parami pil podw.	6 m ²	2	1	akord	8	robot. akord
Czyszczenie skro- baczką	Płyte klasy I, II, III, 400 m ² powierzchni	2	1	dzienna	—	magazynie
Pakowanie płyt w sznury	20 paczek 2-razy wzdłuż raz na poprzek	2	1	akord dzienna	—	magazynier
Szlifowanie maszynowe	Szlifowanie arkuszy n. p. formatu 190x140—2.000 m ²	2	1	dzienna	P. S. 18.	magaz.
Pakowanie w deski i taśmy stalowe	34 paczki wysokie na 80 mm Szerokość jak wymiar płyty	2	1	akord akord	—	mag.
Wypisywanie adre- sów na paczkach	Wypisywanie adresów i naklejanie lub malowanie na etykiet. na 20 paczk	1	1	akord ark.	—	mag.
Ładowanie płyt do wagonu 15 to- nowego	24—25 m ² płyt	8	1	dzien. akord.	—	mag.

Dyrekcja Kolei Państw. w Stansławowie, rozpisuje przetarg publiczny na dostawę 290 m.³ drzewa twardego i 2680 m.³ miękkiego do robót wagonowych i celów budowlanych, jakoteż 75m.³ kantówek miękkich lub ciosanych.

Termin wnoszenia ofert upływa 14 października b. r.

Blizszych wyjaśnień zasięgnąć można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Stansławowskiej, gdzie też otrzymać można wzory ofertowe i warunki dostawy, a to bezpośrednio lub też za nadesłaniem należytości na porto.

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych.

388. 65/1

PRZETARG LEŚNY

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Pińsku, podaje do publicznej wiadomości, że w dn. 1 października r. b. o godz. 13-ej w lokalu Oddziału Plac 3 maja w Pińsku, odbędzie się sprzedaż w drodze przetargu około 250 ha drzewostanu przeważnie olszowego, na wyrąb, leżącego przy kolei w urocz. Kalinowo, maj. Wysock, koło st. Udryck na linii Łuniniec-Sarny.

Blizszych informacji udziela Oddział Państwowego Banku Rolnego w Pińsku oraz Administrator maj. Wysock, p. J. Niemirycz.

379 65/1

DZIAŁ HANDLOWY

Ograniczenie zakupu podkładów przez Min. Kolei

Wedle informacji udzielonych Radzie Naczelnej przez Departament Zasobów, Ministerstwo Komunikacji zamierza wydatnie ograniczyć zakupy podkładów kolejowych na okres najbliższego roku. Od prywatnych dostawców nabędzie Ministerstwo nie więcej, niż 1.700.000 sztuk niezależnie od tej ilości około 500.000 sztuk ma dostarczyć bezpośrednio Administracja Lasów Państwowych. Zakupy będą dotyczyły prawie wyłącznie podkładów sosnowych. Podkłady dębowe będą nabywane tylko w bardzo ograniczonych ilościach. Podkłady bukowe mają być całkowicie wyeliminowane z zakupów.

Taryfa Związkowa polsko-niemiecka

Od dnia 5-go września r. b. obowiązuje rozszerzona taryfa związkowa polsko-niemiecka na wywóz do Niemiec materiałów i wyrobów drzewnych.

Wymieniona taryfa, oparta na dotychczasowych stawkach przewozowych, będzie obowiązywać do chwili wejścia w życie nowej taryfy związkowej, opartej na stawkach, które obowiązywać będą od 1-go października r. b. Ponieważ opracowanie nowej taryfy wymaga przeprowadzenia pewnych prac przygotowawczych, a następnie rokowań z

organami kolejowymi niemieckimi, przeto nie należy przypuszczać, ażeby nowa taryfa związkowa polsko-niemiecka, uwzględniająca w swej konstrukcji podwyżkę taryfy towarowej, weszła w życie przed 1-ym listopada, a nawet 1-ym grudnia r. b. Do chwili wejścia w życie nowej taryfy związkowej stacje, objęte przez obecną taryfę związkową, (a więc i stacje, uwzględnione ostatnio na liście) będą korzystały z dobrodziejstwa różnicy stawek przewozowych (poziom obecnie obowiązujących stawek jest niższy od poziomu, który wprowadzi nowa taryfa towarowa, mająca obowiązywać od 1. X. r. b.)

Pełny tekst taryfy związkowej (w równoległym brzmieniu polskim i niemieckim), obejmujący szczegółowe przepisy taryfowe, jak również pełną listę stacyj polskich i niemieckich, które korzystają z taryfy związkowej, jest do nabycia w Wydziałach Handlowych wszystkich Dyrekcji Kolejowych, (polski tytuł odnosnej publikacji brzmi: "Taryfa towarowa, Część II, Zeszyt 2, na przewóz drzewa (taryfa Nr. 5) pomiędzy stacjami kolei żelaznych, położonych w Polsce oraz na obszarze Wolnego Miasta Gdańska z jednej strony, a stacjami niemieckich kolei żelaznych z drugiej strony").

Wiadomości handlowe

Transakcje

F-a Hirsch Lewit, Warszawa nabyła w Ordynacji Nieświeskiej 2.000 sążni papierówki świerkowej pochodzącej z tegorocznych wiatrolomów.

F-a Bernstein i Ferster, Warszawa sprzedała z lasów Stepań przy st. Niemowicze 40.000 sztuk sosny wyborowej przeciętnej miary 0,70 m³ po cenie § 1.70 za sztukę na pniu.

Ordynacja Zamojska zawarła z szwajcarskim konsorcjum „Union Central des Bois“ (O.v. Körner) interes a meta co do sprzedaży ok. 500.000 m³ sosny z poręb przeznaczonych na eksploatację w nadchodzącej kampanii i otrzymała z tego tytułu 600.000 § zaliczki.

F-a Tynlas (B-cia Brawermann B-cia Alexandroff), Warszawa, sprzedała 8 tratów sosny splewanej w Solcu n/Wisłą Stocznia Gdańskiej po cenie za m³ f-co Gdańsk sh. 34. Drzewo to pochodzi z lasów państw. Dyr. Siedleckiej, jest 1-ej jakości i sztuka mierzy przeciętnie 1.65 m³.

LANCUCHY

Do gatrów
Do
transporterów
Do samochodów

Skład specjalny
Warszawa, Niecała 1

ROTAX
328 30/3

F-a B-cia Krugmann, Białystok zawarła z firmą König, Lipsk interes a meta co do sprzedaży 25.000 m³ siewerku spławnego, znajdującego się w Solcu n/W.

F-a E. Kowartowski, Warszawa sprzedała f-je Dawid Francke Söhne Berlin, 11.000 m³ sosny spławnej, pochodzącej z różnych lasów prywatnych. Ceny różne niż 30 sh. za m³ f-co woda Solec n/W.

F-a B. Domaradzki, Białystok sprzedała f-je Selig Salomon, Berlin 5.000 m³ sosny spławnej po cenie za m³ f-co Solec sh. 32 i 33.

F-a Kremer, Wilno sprzedała f-je Schulz oc. 5000 m³ sosny spławnej z okolic Wilna po cenie sh. 35 za m³ f-co woda Solec. Partja ta była najlepszą z tegorocznego drzewa spławnego i posiadała bardzo duży procent drzewa stolarskiego. (Schneidholz).

Las, nieodpowiedni do samodzielnego gospodarowania

Związek Właścicieli Lasów w Warszawie komunikuje nam:

Wskutek trudności, na jakie napotkała w praktyce sprawa wyłączeń od reformy rolnej gruntów leśnych, zwróciliśmy się dn. 18-III 1929 do Ministerstwa Reform Rolnych i Min. Rolnictwa z prośbą o wyjaśnienie:

- 1) w jakich wypadkach urzędy ziemskie uznawać będą las lub jego część za „nieodpowiedni do samodzielnego gospodarowania” w myśl art. 4 Ustawy; bywają bowiem wypadki, że urzędy zaliczają na poczet wyłączeń z art. 5 poszczególne kompleksy leśne, mniejsze, niż 30 ha, liczące jednak razem więcej, niż 30 ha. Jeżeli zaś właściciel domagać się będzie wyłączeń w postaci użytków ornych, stwarza się teoretyczna możliwość objęcia przez Urząd Ziemski w posiadanie enklaw leśnych, otoczonych granicami osiedla.
- 2) jak Ministerstwo interpretuje pojęcie „obszary leśne, nadające się do samodzielnego gospodarowania o powierzchni ponad 30 ha” w myśl art. 4; czy

obszary jednego właściciela, czy jednej hipoteki; czy objęte jednym planem gospodarstwa, czy wreszcie parcele katastralne?

- 3) jak należy rozumieć w ostatniej części ustępu 2 art. 4 zwrot: „obszary leśne, nieopodadające powyższym warunkom, nie będą podlegały obowiązkowi parcelacyjnemu tylko w wypadku, gdy właściciel, przystępując do wyłączenia w myśl art. 16, lasy te, jako przynależne gospodarzo do owego wyłączenia rolniczego wykaże”.

Na pismo nasze otrzymaliśmy odpowiedź Ministerstwa Reform Rolnych (Ministerstwo Rolnictwa przekazało odpowiedź na nasze zapytanie również Ministerstwo Reform Rolnych) L. dz. 475/Z z dn. 8/VI 1929 (Dep. Urz. Rolnych), którego treść poniżej podajemy, jako ceną wskazówkę przy wyłączeniach od reformy rolnej.

„Ministerstwo Reform Rolnych komunikuje, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 28/XII-1925 r. o wykonaniu reformy rolnej od obowiązku parcelacyjnego zwalniają się obszary leśne, nadające się do samodzielnego gospodarowania o powierzchni ponad 30 ha względnie 50 ha i będące własnością jednej osoby fizycznej lub prawnej względnie współwłasnością kilku osób.

Rozporządzenie Ministra Reform Rolnych wydane w porozumieniu z Ministrami Rolnictwa, Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 7/XII-1926 r. (Dz. U. R. P. z 1927 r. Nr. 8 poz. 66) wyjaśnia, że za obszary leśne w rozumieniu ustępu A cz. 2 art. 4 cyt. ustawy należy uważać grunta leśne, które winny być trwale utrzymane pod uprawą leśną i które nadają się do samodzielnego gospodarowania t. j. do prowadzenia gospodarstwa leśnego, niezależnie od gospodarstwa rolnego.

Objętą jest więc rzeczca, czy obszary leśne, należące do jednego właściciela i przekraczające 30 względnie 50 ha, stanowią jeden kompleks leśny, czy też stanowią oddzielne parcele, nieprzekraczające 30 lub 50 ha, stwierdzone tylko musi być, że nadają się one do prowadzenia gospodarstwa leśnego. Decyzje w tej mierze wydają właściwe władze ochrony lasów na żądanie Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

Odnosnie ostatniej części p. 2 art. 4 Ministerstwo Reform Rolnych wyjaśnia, że obszary mniejsze niż 30 ha względnie 50 ha jak

również obszary nie nadające się do samodzielnego gospodarowania mogą (ale nie muszą) być zwolnione od obowiązku parcelacyjnego gdy będą stanowiły enklawę w obszarze użytków rolnych zwolnionych z art. 4 i 5 lub gdy będą położone poza użytkami rolnymi, jednak będą stanowiły jedyny obszar leśny właściciela i pozostawienie tego obszaru łącznie z wyłączeniem dokonaniem na zasadzie art. 4 będzie gospodarzo wskazane”.

Odpowiedź p. W. Czerwińskiemu

Poniżej zamieszczamy w myśl zasady „audiat ut altera pars” nadesłany nam przez p. inż. F. Bursuka artykuł oznaczający, że naszym zdaniem, p. W. Czerwińskiemu w artykule, opublikowanym w Nr. 15/16 naszego pisma, zupełnie nie chodzi o rozprawienie się z p. inż. Borsukiem, jako znanym powszechnie działaczem na polu drzewno-przemysłowym, lecz jako z autorem artykułu p. t. „Na marginesie . . .” zamieszczonym w Nr. 96 „Rynku Drzewnego i Budowlanego”. Artykuł, ten atakujący Radę Naczelną Związków Drzewnych w sposób niezwykle i niezasadliwie ostro, nie mógł pozostać bez odpowiedzi ze strony do tego powołanej. Nadmieniamy to dla przeciwdziałania możliwości powstania wśród mniej wtajemniczonych, cpijki, jakoby polemika między p.p. Borsukiem a Czerwińskim prowadzona była z pobudek osobistych, a nie rzeczowych.

Redakcja

W Nr. 97 „Rynku Drzewnego” umieszczone były rozważania moje o rezolucjach Zjazdu Delegatów Rady Naczelnej z dnia 12.8.29, opublikowane najpierw w prasie codziennej, a dopiero znacznie później w fachowych organach, obsługujących drzewnictwo (w Drzewie Polskim, organie Rady Nacz. dopiero 30.8.29).

Ta okoliczność specjalnie mnie uderzyła i to specjalnie podkreśliłem.

Pozwoliłem sobie uwypuklić, że rezolucja omawiana a priori krytykuje projekt Administracji Lasów Państwowych stworzenia Towarzystwa Handlu Drzewem, projekt nieznanymi uczestnikami Zjazdu, tembardziej, że organ Rady w maju czy w początkach czerwca umieścił wywiad i obietnicę kierownictwa Lasów Państwowych, że po sprzeciwieniu projektu Rada będzie o nim należycie poinformowana.

Uważałem i uważam, że zespół poważnych organizacji zawodowych

powinien ustosunkowywać się bardziej realnie i po kupiecku a nie powodować się pogłoskami i wersjami, pojawiającymi się w prasie codziennej.

Komunikat Zjazdu nosił stempeł zupełnie wyraźnego podniecenia i gniewu podrażnionych ambicji oraz obawy przed wyeliminowaniem dużej ilości firm, które zawodowo zajmują się pośrednictwem dla obcych elementów i wpływają umiennie na nasz bilans płatniczy forsując eksport drewna w formie okrągłaka. Rozluźnienia omawiana głośno i patetycznie wyrażała obawę, że projektowane T-wo Handlu Drewnem wpłynie na uzupełnienie wpływów skarbowych.

Zaryzykowałem postawić kilka poważnych zarzutów Naczelnej Organizacji, w tej liczbie i ten, że dezycyzeraly Kongresu Drzewnictwa w Warszawie (styczeń 1927 r.), zwołanego przez Radę Naczelną, są jeżeli już nie zupełnie zignorowane to w każdym razie niezrealizowane, a nawet i prób realizacji ich stwierdzić nie można.

Rozumiem, że mógł wywołać ostrą reakcję mój atak na nieomyślność najwyższego areopagu, ale nie rozumiem dlaczego stało się to w tak mało dyplomatycznej formie a pozatem dlaczego p. Czerwiński w artykule moim wyczytał niejedno, czego tam wogóle nie było, lecz co właśnie najbardziej Go (sądząc z Jego odpowiedzi) poruszyło, podczas gdy moje zasadnicze zarzuty zostały milczeniem pominięte.

Smiem twierdzić, że w moim artykule „beprzykładnym” absolutnie nie atakowałem pawilonu „Przemysłu Drzewnego” lub według terminologii p. Czerwińskiego „Pawilonu Rady Naczelnej” na P. W. K.

Napisałem bowiem, że w sprawie tak ważnej, jak udział w P. W. K., związki terytorjalne w ilości sześciu z pośród należących do Rady, nie wzięły udziału w Wystawie, pomimo że pawilon powstał z inicjatywy Rady Naczelnej.

P. Czerwiński twierdzi, że ujemność bilansu akcji akwizycyjnej, którą ja z ramienia Rady Naczelnej prowadziłem — spowodował mój nieakt „przedziwny darzrażania sobie ludzi”, błędy w zakresie akcji akwizycyjnej, brak niezbędnego talentu dyplomatycznego, i t. d.

Czyżby, naprawdę, tak szkodliwą była moja praca, że szereg związków nie wziął udziału w P. W. K. z powodu mojej skromnej osoby, która, zdaniem p. Czerwińskiego, podobno tak fatalnie zraża do siebie?

Czyżby luminarze drzewnictwa, tak wysoce uspołecznieni, jakwnio-

TAK MÓWIA
PAŃSKY KOLEDZY

„Moja maszyna, o ile chodzi o trwałość, prostotę obsługi, małe zużycie siły i t. d. — mać prasy, wykonania lepsze — nie może być wogóle lepsze!”

GUBISCH
Maschinenwerke Akt.-Ges. Liegnitz

Specjalna fabryka pierwszorządnych maszyn tartacznych i obrabiarek do drzewa
LIEGNITZ P
Żąda ofert specjalnych D.P.
238.60/2



skować można z rezolucyj 12 sierpnia r. b., nie potrafili odrzucić personalnej niechęci do Borsuka, i mieć na oku tylko dobro ogółne?

Dopóki to nie będzie dowiedzione — ośmielam się twierdzić, że ten chwyt „dyplomatyczny” i wypad był tylko efektownym pociągnięciem taktycznym, gdyż kto jak kto, ale p. dyr. Witold Czerwiński zupełnie dobrze i szczegółowo był poinformowany: kto i w jaki sposób zareagował na odezwy Rady Naczelnej i pisma okólnie do podległych związków terytorjalnych. Znać musi p. Czerwiński kontyngent wystawców z Warszawy, Lwowa i Poznania, od nośne prace akwizycyjne i wywiązanie się ze zobowiązań przez „wielkie” firmy i ludzi poszczególnych; w razie potrzeby mogą opublikować na żądanie Rady Naczelnej wszelkie dotyczące dokumenty.

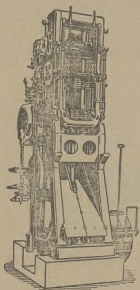
Odnosny ustęp mojego artykułu w „Rynku Drzewnym” brzmiał: „słabość organizacji występuje nader jaskrawo w każdym poszczególnym wypadku, że wskazuje na drobny, a charakterystyczny wypadek — udział „wszystkich terytorjalnych związków przemysłu drzewnego Rzeczypospo-

litej i w. m. Gdańska” w pawilonie „Przemysłu Drzewnego” na Powszechniej Wystawie Krajowej w Poznaniu r. 1929 — jest to ustęp poboczny, ilustrujący dosadnie co prawda, ciężar gatunkowy zbiorowej siły, lecz tylko drobny szczegółik dłuższego artykułu krytycznego.

W końcu muszę p. Czerwińskiemu oświadczyć, że zjąc z „akwizycji” i sprzedaży mojej wiedzy i praktyki najszerszym sferom drzewnictwa a nie tylko paruset członkom zrzeszonym pod egidą Rady Naczelnej, i obracając się i działając w promieniu znacznie szerszym niż gabinety przy Nowym Świecie, mam sposobność obserwować, jak głęboko zajął się o najważniejsze tryby naszego mechanizmu gospodarczego — projektowane T-wo Handlu Drewnem, jakie wspaniale mogłyby być rezultaty tej akcji dla społeczeństwa i całokształtu przemysłu drzewnego — przy taktownem i mądrym ustosunkowaniu się organizacji fachowej, niestety mało licznej (co prawda nie ilość ludzi w koncepcji myślowej decyduje), ustosunkowaniu się do faktów realnych.

SZYMON ULAM
PRZEMYSŁ DRZEWNY

Lwów, ul. 3-go Maja 12 249.45.1



G. TOPHAM & Co. GESELLSCHAFT m. b. H.

Maschinenfabrik & Eisengiesserei
Wien XI, Hauptstrasse 36 (Austria)

Brünn - Kralovo - Pole'er Maschinen - & Waggon-Fabriks A. G. Brünn -
Konigsfeld (C. S. R.)

Najbardziej nowoczesne maszyny tartaczne i obrabiarki do drzewa, traki o najwyższej wydajności, pełne traki szybkobieżne, mechaniczne urządzenia transportowe, urządzenie kompletnych zmechanizowanych tartaków.

Wszystkie maszyny dla fabryk skrzyń i parkietów, stolarń, fabrykacji mebli giętych, fornierek łuszczonych, płyt klejonych i boazerjiynch.

Przedstawiciel na Polskę: Inż. Ignacy Hüscher,

Lwów, Sykstuska 56 a.

Kraków, Św. Krzyża 1.

368. 25/3

P Z E T A R G O F E R T O W Y

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Poznaniu,

podaje do publicznej wiadomości, że w dn. 26 września r. b. o godz. 10 rano w lokalu Wydziału Agrarnego Oddziału, ul. Ratajczaka Nr. 14 w Poznaniu, odbędzie się sprzedaż ofertowa około 100 ha drzewostanów, zawierających przeważnie sosnę kopalniakową, a znajdujących się w maj. Konstantynowo-Mirowo przy linii Chodzież-Gołańcz, stacje kolejowe Strzelce Wlkp. i Zacharzyn.

Blizszych informacji udziela Administrator majątku p. Weychan na miejscu w Konstantynowie oraz Wydział Agrarny Oddziału P. B. R. w Poznaniu.

382. 130/1.

Wobec postawionego mi zarzutu, że podobno nie widzę nic gorszego w łacie, że Adm. Lasów Państw. zwraca się do fachowców zagranicznych, reprezentujących interesy obcego kapitału, natomiast nie uznala za stosowne odwołać się do krajowych sfer drzewnych, zapytuję uprzejmie mojego pogromcę, w jakim charakterze chciałby widzieć krajowe sfery drzewne i jakie mianowicie: czy reprezentujące krajowe kapitały, czy reprezentujące krajową fachowość.

Zapytuję z końcu, czy pewien jest, że Administracja L. P., nie zwracała się do kapitalistów i fachowców krajowych w tej sprawie i jakie są tego rezultaty?

Franciszek Borsuk

P.S. Cieszę się niezmiernie, że bankiet „Lukullusowy” kosztował tylko 892 zł. 95 gr. Prawdopodobnie resztę wydatkowano na wywołanie żywych oddźwięków w prasie, odbitych wielokrotnem echem w szeregu powyższych pism. Przepsraszam, że mojem niefortunnem wystąpieniem

W. D. traktor gąsienicowy 28 k. m.

używany, zupełnie wyremontowany, pod gwarancją do użytku, szczególnie nadający się do transportu drzewa i karczowania,
tanio do sprzedania.

WITT & SRENDSSEN G. b. H.

Gdańsk, Langgarterhintergasse 6

391. 40 II

wprowadziłem dysonans, lecz podobno muzyka przyszłości opartą jest na takowych.

Fr. B.

Od wielu lat egzystująca dobrze wprowadzona firma, reprezentująca przedsiębiorstwa

POLUJNICOWO-AMERYKAŃSKIE
pragnie nawiązać stosunki z pierwszorzędnymi konkurencyjnymi producentami dykt wzgl. płyt klejonych, miękkiego i twardego drzewa oraz fryzów surowych. (Sperholz, Weichholz, Hartholz und Rohrisen).

Oferty kierować pod adr.: Herthert Lewy Smith, z. Zł. Breslau, Graupenstr. 7.

Zdolny uczciwy pracownik, brany drzewny wnej poszukuje posady na tartaku, lub składzie, w charakterze kierownika, pomocnika, lub magazyniera. Posada chlubną referencję. Kikulelnia praktyka. Łaskawe oferty kierować pod „Zdolny” do Administracji „Drewa Polskiego”.

Walki olszowe, możliwie bez zgnilizny, do przetarcia, długości do 1.20 m. grub. od 25 cm. wwyż., najlepszy wołyński towar, zakupuje stale 1-co gran. Neubentschen C. G. Einborn Sohne, Oibernhau in Sachsen.

399. 40/1

Poszukujemy od polskich producentów

SOSNOWY, JODŁOWY, ŚWIERKOWY

MATERJAŁ TARTY

(to war składowy i wytarty według przepisów) w większych jak i mniejszych partiach do kupna za natychm. zapł gotówką. Oferty od producentów jak i poważnych pośredników pod „Sofortige Kassa P. U. 2516“ do

TOWARZYSTWA REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ

J. R. RUDOLF MOSSE, Warszawa, Marszałkowska 124.

880 3451

Spółdzielnia Leśników w Warszawie

Spółdzielnia z ogr. odpow.

ul. Niecała Nr. 12. Tel. 31-57.

- DOSTARCZA:** Numeratory, taśmy, kłupy, piły, siekiery, cechówki.
Instrumenta miernicze (geodezyjne i urządzeniowe.)
Wszelkie narzędzia do upraw leśnych.
Karczowniki i materiały wybuchowe.
Traki, heblarki i inne narzędzia tartaczne.
Nasiona i rozsadę drzew i krzewów leśnych krajowych i zagranicznych.
Lep przeciwgąsieniczny leśny i ogrodowy, minja ołowiana i siarczan miedzi.
Narzędzia do żywicowania drzew.
Druki urządzeniowe, asygnarjusze na sprzedaż drewna i książeczki służbowe.
Literatura z zakresu leśnictwa i łowiectwa.
Umundurowanie, kordelasy, oznaki służbowe, torby skórzane, trąbki ze sznurami, manierki i termosy, oraz pastę „Zubr“ do obuwia,
Nasiona dla Spółek i Kolek Myśliwskich, jak żarnowiec, łubin, jarmuż, koniczyna, bulwa, wyka piaskowa.
Aparaty-radjowe: (spalacalne w 12-u ratach miesięcznych), głośniki, akumulatory, lampki i baterje zażenia.
- SKUPEJE:** Nasiona i rozsadę drzew leśnych, krajowych i zagranicznych.
- WYKONUJE:** Wszelkie prace techniczne (szacunki i zalesienia) plany i programy gospodarstwa leśnego.
- UDZIELA:** Porad prawnych i zawodowych we wszystkich sprawach leśnych i łowieckich.
- POŚREDNICZY:** W wyszukiwaniu posad dla członków Spółdzielni i wykwalifikowanych pracowników dla P. T. Właścicieli Lasów.
- PRZYJMUJE:** Zarząd majątków leśnych.
- UWAGA:** Ceny konkurencyjne — niskie. Natychmiastowe wykonanie zamówień. Warunki płatności dogodne. Cenniki wysła się bezpłatnie.
- Zapotrzebowanie na nasiona i rozsadę oraz ich zapasy do sprzedaży prosimy zgłaszać Spółdzielni — ze względów technicznych — zaraz lub w terminie do 31.XII. każdego roku.
- Ustanowioną przez Ministerstwo Rolnictwa odznakę „Strażnik Łowiecki“ wraz z opaską sprzedaje wyłącznie „Spółdzielnia Leśników“ w Warszawie po cenie Zł. 7.00 (bez kosztów opakowania i zaliczenia).

384. 195/3

A-ROLLER
BERLIN N. 20 • ROK ZAŁOŻENIA 1855
FABRYKA MASZYN SPECJALNYCH
DO FABRYKACJI FORNIERÓW I KLEJONEK



MASZYNY DO
FABRYKACJI
WYKALACZEK

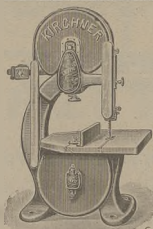
MASZYNY DO
FABRYKACJI
DREWNIANYCH
KLEJONEK

Jeneralne Przedstawicielstwo na Polskę
 Biuro Techniczne i Skład Maszyn

Bracia Goldlust

ŁÓDŹ
 Al. Kościuszki 32
 Tel. 9-94

WARSZAWA
 ul. Sienna 1
 Tel. 186-37, 256-49.
 386. 65/3



KIRCHNER & Co.

TOW. AKC. W LIPSKU

NAJWIĘKSZA W EUROPIE FABRYKA MASZYN DO OBRÓBKI DRZEWA

Wylączna sprzedaż i składy fabryczne—Biuro Techniczne i Skład Maszyn

BRACIA GOLDLUST

WARSZAWA, ulica Sienna № 1
 Telefon 186-37

ŁÓDŹ, Aleje Kościuszki 32
 Telefon 9-94

303. 65/3

PRZEMYSŁ LEŚNY

ROZWADÓW-KĘPA

SPOŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

W W A R S Z A W I E, ULICA PIĘKNA Nr. 11, Telefon 321-81, 65-09

WŁASNE EKSPLOATACJE LASÓW I TARTAKI

MATERJAŁY WSZELKICH GATUNKÓW DRZEW IGLASTYCH I LIŚCIASTYCH

182. 65/2

CENY OGŁOSZEŃ

TARYFA KRAJOWA

Okladka I-sza str., dolny pas 30/200 mm — zł. 200.—, II-ga, III-cia i IV-ta str. 1/1 str. — zł. 350.—, 1/2 str.: zł. 180, 1/4 — 100. Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem: 1/1 str. — 350.—, 1/2 str. — 180.—, 1/4 str. — 100.—, 1/8 str. — zł. 60.—, w w tekście: 1/1 str. — zł. 400.—, 1/2 str. — zł. 210.—, 1/4 str. — zł. 110.—, 1/8 str. — 70.—. Za 1 milimetr jednoszpaltowy w tekście — gr. 60, za tekstem gr. 50.— drobne — gr. 15.— Od cen powyższych żadnych rabatów się nie udziela. Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Strona = 3 szpaltowa.

TARYFA ZAGRANICZNA, CENY W DOLARACH

Okladka: I-sza str., dolny pas 30/200 mm. 25.— II-ga, III i IV-ta str. 1/1 str. 40.—, 1/2 str. — 22.—, 1/4 str. — 12.—, 1/8 str. — 7.50 — Ogłoszenia wewnątrz numeru: przed tekstem: 1/1 str. 40.—, 1/2 str. — 22.—, 1/4 str. — 12.—, 1/8 str. — 7.50.— w tekście: 1/1 str. — 45.—, 1/2 str. — 25.—, 1/4 str. — 14.—, 1/8 str. — 8.50 1 milimetr jednoszpaltowy: w tekście 0,10.—, za tekstem 0,08.— drobne 0,05.— za słowo

Wydawca: Spółka Wydawnicza Drzewna S-ka z ogr. odp.

Za Redakcją: Tadeusz Garczyński

PRZEMYSŁ LEŚNY

L. MILSZTEJN

Warszawa, Jerozolimska Nr. 73

Telefon 11-91

Składy: ul. Radzymińska Nr. 67

Telefon 55-81

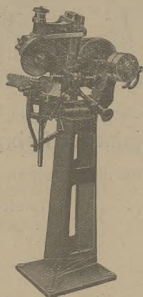
Własna bocznicą kolejowa

Na składach stale większe za-
pasy desek stolarskich i budo-
wanych pierwszorzędnej
jakości

CENY HURTOWE

255. 1991

Wyrób szlifierek automatycznych



piłnikowych
i toczydłowych
do ostrzenia pił
taśmowych —
cyrkularnych —
i innych.

FABRYKA
pił taśmowych—
cyrkularnych
i innych

typ „MARMON 1927” toczydłowy

do drzewa.

Sté An Les Affu-
teuses

Lanfranchi & Marmon

63-65 Grande-Rue 63-65.

France.

MONTROUGE

(Seine)

116.120

„H O E”

PRAWDZIWA PIŁA

Przeszło 150,000 pił „HOE” znajduje
się w użyciu

Bezspornie najlepsza z pił, znajduj-
ących się na rynku



NIE MA RÓWNEJ SOBIE!

Odpowiednia dla wszystkich gatunków
drzewa

Gwarantujemy najlepszą i najtrwałszą
egzystencję

Żądacie prospektów i cenników od A. E. CO ES, BRIDGWATER, ENGLAND

1342.58/1

DRZEWOSTANY

ORAZ GOTOWE PODKLĄDY O WSZELKICH PROFILACH

DRZEWO OKRĄGŁE, MASZTY, SŁUPY TELEGR. I MATERJAŁ TARTY WSZELKICH WYMIARÓW

DANZIGER-SLEEPERKONTOR-W. SCHOENBERG G. m. b. H.

TELEFON 28916 GDAŃSK, ELISABETHWALL 9 ADR. TEL. SLEEPERS

PRZEDSTAWICIEL G. ROJTER, WARSZAWA, WIELKA 13 m. 1

TELEFON: WARSZAWA: 277-61

ADR. TEL. DRZEWEKONTOR

196. 72/11

GÓRNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE dla przemysłu drzewnego

Specjalność: Fabrykacja beczek i skrzynek

Adres dla Telegramów: Drzewo, Tarnowskiegóry

Telefon Nr. 1201 i 1202

Oddział: Wschodnio-Małopolskie Domeny telefon N° 1203

TARNOWSKIE GÓRY.

334. 130/II



Nowy kierownik techniczny

Żadna nowoczesna fabryka już dziś nie używa żywej pary do fabrykacji i ogrzewania. Widzi pan, panie dyrektorze, obecnie potrzebujemy 100 kg. węgla do kotła niskiego ciśnienia naszej instalacji ogrzewczej i otrzymujemy 800 kg. pary na godzinę. Jeżeli spalimy tę samą ilość węgla w specjalnej lokomobili przemysłowej z zużytkowaniem ciepła odlotowego, otrzymamy wówczas nie tylko w przybliżeniu taką samą ilość pary do fabrykacji i ogrzewania, lecz ponadto 100 K. M. Moglibyśmy więc tą samą ilością węgla pokryć zapotrzebowanie na ciepło i siłę. Załadajmy więc kosztorys.



Maschinenfabrik Buckau R. Wolf A. G. Magdeburg

Wylączne Przedstawicielstwo:

Inż. Zyg. Kleniec i S. Goldbaum

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 11. Tel. 521.

320.130/11